№ 192 (2992). Warszawa, CZWARTEK 15 Lipca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez rzerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

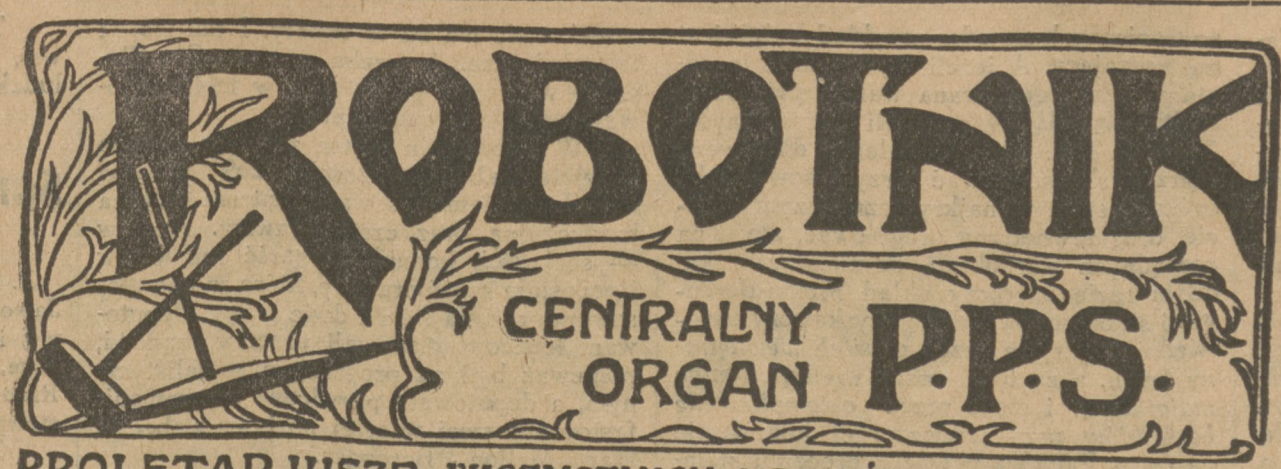

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

Dnia 25-go lipca b. r. o godz. 10 rano, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ.

Udział członków Rady Naczelnej w obradach bezwzględnie konieczny.

Przewodniczący R. N.
I. DASZYŃSKI

W niedzielę dn. 18 lipca o godz. 11 rano na rynku Starego Miasta odbędzie się

Wielki Wiec Polityczny

przemawiać będą tow. tow.: ławnik Magistratu A. Szczypiorski, T. Hartleb, M. Downarowicz, S. Kowalew, M. Piłacki.

SPRAWA PEŁNOMOCNICTW DLA RZĄDU W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Przez cały prawie dzień wczorajszy obradowała podkomisja, której polecono ustalenie tekstu ustawy o pełnomocnictwach. Praca podkomisji była bardzo utrudniona, ponieważ Rząd nie przygotował żadnego konkretnego projektu, zabrakło tedy właściwej podstawy dla dyskusji. Po długich tarapatach, po podróżach ministrów tam i z powrotem, po usłużnem wystąpieniu p. Kiernika z własnym projektem pełnomocnictw, komisja konstytucyjna przystąpiła do obrad dopiero o godz. 6 po poł.

P. *Chaciński* zreferował projekt ustawy. Zawiera on dwie części: pierwszą o charakterze pozytywnym z bardzo ogólnikowym wyliczeniem materji, której pełnomocnictwa mają dotyczyć; część druga — to wyłączenie szeregu spraw z zakresu pełnomocnictw (budżet, wypowiadanie wojny, ustawa o Trybunale Stanu, samorząd).

P. *Byrka* omawia szereg szczegółów projektu ustawy.

T. *Liberman* oświadcza, że P. P. S. *nie może głosować za tym projektem. Jedyną właściwą drogą to rozwiązanie tego Sejmu i nowe wybory.* Byliśmy gotowi dać Rządowi pewne konieczne pełnomocnictwa na okres międzysejmowy. Ale Rząd zachowuje ten Sejm przeżyty, osłabiony i sponiewierany i nie chce się zdecydować na powołanie Sejmu nowego.

P. *Zwierzyński* zapowiada, że Zw. L. N., nie mając zaufania do Rządu, nie może głosować za pełnomocnictwami. P. *Grünbaum* zgłasza szereg poprawek, między innymi zastrzeżenie, że pełnomocnictwa są dane tylko temu Rządowi.

W głosowaniu część pozytywna przeszła głosami Ch. N., Ch. D., Piasta, Koła żydowskiego i Niemców przeciwko głosom P. P. S. Wstrzymali się od głosowania posłowie Z. L. N., Ukraińcy, Str. Chłopskie, Wyzwolenie i N. P. R.

W części drugiej (wyłączenia) dodano wyłączenia co do nowych podatków i dodatków do podatków, ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ordynacji wyborczej do samorządu oraz... prawa małżeńskiego. Wniosek Z. P. P. S. wyłączenia również ustawodawstwa robotniczego upadł 13 głosami przeciw 13.

M.

DYARJUSZ WCZORAJSZEGO POSIEDZENIA KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Podkomisja przedłożyła następujący tekst ustawy o pełnomocnictwach. Art. 1. Upoważnia się Prezydenta Rzplitej na podstawie ustępu 6 art. 49 Konstytucji do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie:

uzgodnienia ustaw obowiązujących z Konstytucją i wprowadzenia w życie jej postanowień, reorganizacji i uproszczenia administracji Państwa, uporządkowania i ujednostajnienia stanu prawnego w Państwie, zaprowadzenia jednolitej organizacji wymiaru sprawiedliwości, oraz jednolitego postępowania sądowego, ujednostajnienia świadczeń społecznych, a także w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w Państwie.

Art. 2. Rozporządzenia te dotyczyć mogą spraw wymienionych w art. 3 ustęp 4, art. 4, 5, 8, 49 ustęp 2, 50 i 59 Konstytucji.

Art. 3. Ustawa niniejsza obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu, a najdalej do dnia 31 października 1927 r.

Uchwalono nast. zmiany tego tekstu.

W art. 1 zamiast słów „wprowadzenia w życie jej postanowień" przyjęto na wniosek p. Kiernika brzmienie: „oraz wykonania jej postanowień przewidujących wydanie osobnych ustaw".

Następnie na wniosek Min. Makowskiego skreślono słowa „zaprowadzenia jednolitej organizacji" i „jednolitego postępowania sądowego, ujednostajnienia". Ta poprawka rządowa ma na celu tylko uproszczenie tekstu, bez zmiany merytorycznej.

W art. 2, który zawiera wyłączenia, dodano na wniosek p. Grünbauma, jako dalsze wyłączenie: „jak również nałożenia nowych podatków i opłat publicznych, podwyższenia stawek istniejących ponad 10 proc., przyznanych w prowizorjum budżetowem, ustanawiania nowych monopoli, zmiany ordynacji wyborczej do organów samorządu".

Na wniosek p. Błażejewicza dodano jeszcze jako wyłączenie dziedzinę prawa małżeńskiego.

Wniosek tow. Libermana, aby były wyłączone także „obowiązujące przepisy ustawodawstwa robotniczego" odrzucono.

Art. 3 przyjęto w brzmieniu podkomisji, z odrzuceniem wniosku p. Grünbauma i Bagińskiego, aby ustawa traciła moc z chwilą ustąpienia obecnego Rządu, dalej z odrzuceniem drugiego wniosku p. Grünbauma, aby nie mogła być wykonywana podczas sesji sejmowej, a wreszcie odrzucono wniosek p. Bagińskiego, aby obowiązywała tylko do 1 stycznia 1927 r.

Na tem ukończono drugie czytanie. Następne posiedzenie we czwartek o godz. 11-ej przed poł.

Wczoraj tedy Komisja Konstytucyjna faktycznie ukończyła pracę nad zmianą Konstytucji.

Rząd domagał się tylko zmian, bezpośrednio związanych z t. zw. wzmocnieniem władzy wykonawczej kosztem Sejmu. Ale Chjeno - Piast, ośmielony i zachęcony temi projektami, do których i sam oddawna wzdychał — dodał do tego jeszcze cały szereg innych rzeczy, leżących mu na sercu. A więc przedewszystkiem: zasadnicza zmiana konstytucyjnych przepisów o systemie wyborczym przez podwyższenie cenzusu, wieku i usunięcie proporcjonalności wyborów. Następnie i faktyczne zniesienie nietykalności poselskiej.

Rząd nie popierał tych projektów, ale też nie przeciwstawił się im ani jednem słowem. Stanęła jakgdyby cicha umowa między Rządem a Chjeno - Piastem: reakcja zgadza się na „wzmocnienie władzy wykonawczej", natomiast Rząd „demokratyczny" przyjmie z dobrodziejstwem inwentarza partyjne postulaty Chjeno - Piasta z dziedziny ordynacji wyborczej i wydania posłów lewicowych na łup administracji i sądów (bo swojej nietykalności prawicowi posłowie są pewni).

Kompromis między Rządem a Chjeno-Piastem tem łatwiej mógł dojść do skutku, że Rząd poparł Chjeno - Piasta w jego namiętnem pragnieniu, aby **nie było rychło nowych wyborów.** Jakby dla ironji, daje się Prezydentowi Rzplitej ogólne prawo rozwiązywania Sejmu, ale zarazem przechowuje **ten właśnie Sejm,** jak skarb najdroższy. Faktycznie **Rząd chce przechować ten Sejm aż do terminu, na który został wybrany,** bo właśnie na ten czas żąda pełnomocnictw! Rząd chce zwołać ten Sejm na sesję budżetową w październiku, ale i po tej sesji chce Sejm zamknąć, ale nie rozwiązać!

W projektach rządowych komisja poczyniła znaczne zmiany, tak że nie ulega wątpliwości, iż Rząd nie otrzymał tego, co chciał: nie otrzymał ani nieograniczonego prawa veto dla Prezydenta, ani ograniczenia sesji budżetowej do 4 mies., ani utrudnień w zwoływaniu sesji nadzwyczajnych, ani przedłużenia okresu wyborczego, ani dekretowania po rozwiązaniu Sejmu. Otrzymał tylko tyle, ile Chjeno-Piast potrzebował do **zasadniczego ograniczenia praw Sejmu i do walki z przyszłym Sejmem, o ile ten okaże się demokratyczny.** Dodatkowo i chyłkiem Chjeno-Piast przeprowadził jeszcze **rozszerzenie praw Senatu** (przy sposobności veta i w sprawie budżetu). Czy i to leżało w intencji Rządu?

Jeżeli porównamy wyniki prac komisyjnych w dziedzinie zmiany Konstytucji z tym rozmachem, z jakim Rząd przystąpił do rzeczy — to odrazu staje się jasnem, że cały jego projekt był i w zasadzie i pod względem taktycznym fałszywy i źle obliczony. Jak już pisaliśmy dawniej, okazało się, że „złapał kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma". W dążeniu do t. zw. wzmocnienia władzy faktycznej **zmniejszył swój autorytet, uzależniając się od Chjeno-Piasta.**

I w końcu okazało się, że cały ten początkowy rozmach był niepotrzebny, że Rząd na serjo nie traktował całości swego projektu, że mu chodziło tylko — poza prawem rozwiązania Sejmu — **o pełnomocnictwa na najbliższy okres!**

Dano sposobność Chjeno - Piastowi do całego szeregu reakcyjnych uchwał, podkopano zasady demokratycznego parlamentaryzmu, aby wreszcie powiedzieć: właściwie chodzi nam tylko o to, żeby Rząd w najbliższym okresie mógł fabrykować ustawy...

Ale jakich to pełnomocnictw zażądano? P. Makowski z początku wogóle nie chciał tych pełnomocnictw określać. Wyglądało tak, że on chce przy pomocy Rappaporta i Konica co godzinę płodzić jakąś ustawę. Kiedy mu mówiono: ależ powiedz pan, co Pan chcesz zadekretować — odpowiadał z namaszczeniem: nie mogę, bo mógłbym czegoś zapomnieć... Przypomina się anegdota z początków wojny światowej, w okresie, kiedy Wilhelm wypowiadał wojnę jedną za drugą. Wilhelm budzi się w nocy i pyta zaniepokojny żony:

— Augusto, Augusto! Czem ja komu nie zapomniał wypowiedzieć wojny?!

A kiedy wreszcie p. Makowski udał, że precyzuje, okazało się, że żąda **pełnomocnictw bezgranicznych,** nie określając ani ich przedmiotu, ani treści, ani kierunku. Uzgodnienie ustaw z Konstytucją, reformy w administracji itd. — to zakres tak olbrzymi, że obejmować może wszystko, co się chce. Nietylko zakres jest olbrzymi, ale chodzi tu także o rzeczy pierwszorzędnej i zasadniczej wagi, jak ustawa o zgromadzeniach, ustawa prasowa, ustawy o wolnościach obywatelskich, kodeks karny, cywilny itd. itd. I wszystko to oddawać Rządowi, który **ukrywa,** w jakim kierunku chce zmiany przeprowadzić?! Bo frazes o „uzgodnieniu z Konstytucją" nic tu nie mówi! Wiemy, jak to nasza reakcyjna biurokracja i różni prawnicy, doradcy p. Makowskiego, umieją „uzgadniać z Konstytucją" najbardziej antidemokratyczne projekty! Absolutnie nie mamy zaufania do „stałej delegacji zrzeszeń prawniczych" i do biurokracji z Min. Sprawiedliwości, które mają się stać główną kuźnią owych „rozporządzeń z siłą ustawy" — jakąś oszwabką Sejmu.

A tu jeszcze przychodzi dobry p. Klarner i powiada: Zróbcie mnie wszechmocnym ustawodawcą w dziedzinie skarbowej — tylko mnie nie pytajcie, co zamierzam zrobić. Lewiatan to co innego — temu powiem...

Pełnomocnictwa w tej formie są rzeczą daleko jeszcze gorszą, niż owo prawo dekretowania po rozwiązaniu Sejmu. Bo termin tego dekretowania ograniczony jest 3 miesiącami, a przytem okres wyborczy z natury rzeczy osłabia rozmach dekretowo - prawodawczy Rządu. Natomiast tu ma się dać pełnomocnictwa na kilkanaście miesięcy, nie wiedząc nic zgoła, co Rząd chce zrobić!

Pełnomocnictwa można dawać tylko w konkretnych sprawach, w formie ustaw ramowych, kiedy Rząd wyraźnie mówi, co i w jakim duchu chce przeprowadzić. I to tylko w razie rzeczywistej konieczności, jak to było z pierwszemi pełnomocnictwami p. Wł. Grabskiego.

Dawać pełnomocnictwa na ślepo, w nieograniczonym niemal zakresie, bez świadomości, co Rząd chce zrobić, bez żadnej wiary w geniusz prawodawczy pp. Makowskich i Klarnerów tudzież ich doradców — było by najgorszem podkopaniem parlamentaryzmu i wielkiem niebezpieczeństwem dla demokracji.

Przed wejściem na nową drogę.

Doniosłe dni w parlamencie. Dwie koncepcje — socjalistyczna i rządowa. Wahania w Izbie. Wątpliwe zwycięstwo p. Caillaux.

(Korespondencja własna).

Paryż, w lipcu.

W ubiegłym tygodniu Izba Deputowanych była widownią niezwykle doniosłej dyskusji, której wynik miał zdecydować o dalszych losach franka, a więc pośrednio o losach życia gospodarczego Francji. Natychmiast po ogłoszeniu sprawozdania ekspertów p. minister skarbu wygłosił programowe przemówienie, w którym skreślił plan zasadniczych reform, mających prowadzić ku frankowi złotemu; nazajutrz tow. Blum odpowiedział świetną krytyką programu rządowego, a na trzeci dzień p. Cailaux, zaniepokojony wrażeniem, jakie wywołała w Izbie mowa tow. Bluma, replikował. Trzeba przyznać, że wszystkie trzy przemówienia stały na bardzo wysokim poziomie tak pod względem fachowego ujęcia problemu, jak i pod względem krasomówczym. To też, jeżeli niektóre ustępy przemówienia tow. Bluma wywoływały frenetyczne oklaski uznania ze wszystkich, nawet prawicowych ław Izby, z drugiej strony i socjaliści oddali kurtuazyjny hołd talentowi p. Caillaux, oklaskując jego replikę.

W Izbie w czasie tych debat panowało niezwykłe skupienie. Rozumiano, iż rzucają się kości o dalszą przyszłość kraju. A jednocześnie niejeden deputowany, zbłąkawszy się w lesie teorji i argumentów ekonomiczno - skarbowych, słysząc od mini-

stra skarbu, iż program socjalistyczny wiedzie ku otchłani, a od tow. Bluma ostrzeżenia przed ruiną, którą wywoła program rządowy, do reszty znękany przemówieniami innych mówców, którzy wołali, że zarówno Caillaux, jak Blum gubią Francję, stukał z rozpaczy w palce, błagając losu, by wskazał mu drogę zbawienną. I na rezultacie głosowania odbiło się to stukanie w palce.

Jak słusznie powiedział w zakończeniu swej repliki p. Caillaux — Izba stanęła przed dwoma tylko programami: socjalistycznym i rządowym. Tertium non datur (Trzeciego wyjścia niema). Pod tym względem naogół opinja była zgodna, chociaż p. Bokanowski, który osobiście jest nieprzychylnie usposobiony dla gabinetu, twierdził, iż można znaleźć trzecie wyjście; ale nie zdołał dowieść, jakie. Tak, było tylko dwa programy i między niemi trzeba było wybrać.

Z jednej strony program ekspertów, który prawie całkowicie został akceptowany przez rząd. A więc stworzenie autonomicznej kasy, która ma zarządzać krótkoterminowym długiem wewnętrznym i dokonywać ewentualnych spłat dzięki zasiłkom, wpłacanym przez Państwo. Te sumy, które Państwo wpłacać będzie do kasy, osiągnięte będą przez nową emisję banknotów, które będą miały pokrycie w dewizach zagranicznych. Odpowiedni zapas tych dewiz będzie osiągnięty dzięki uzyskaniu kredytów zagranicznych, czego z kolei warunkiem jest uregulowanie sprawy długów sojuszniczych. W ten sposób, zdaniem p. Caillaux, rozwiązana zostanie kwestja długu wewnętrznego. Co do długu zewnętrznego, który, rzecz oczywista, jeszcze bardziej wzrósł przez nowe pożyczki, służyć mające za pokrycie nowych emisji, p. Caillaux wystrzegał się starannie powiedzieć coś wyraźnego. Ale rzecz jasna, iż Rząd, chcąc otrzymać pożyczkę, będzie musiał zażądać od Izby ratyfikacji układu waszyngtońskiego. Dług angielski ma być również uregulowany w ciągu obecnej podróży do Londynu p. Caillaux.

Po uregulowaniu sprawy długu wewnętrznego i zewnętrznego, wobec rzekomo osiągniętej równowagi budżetu (wątpliwej bardzo), pozostanie jeszcze do rozwiązania sprawa powrotu do zdrowej waluty. W tej materji p. Caillaux zapowiada wysiłek Rządu w kierunku stabilizacji faktycznej franka, a po długim okresie w czasie którego frank nie będzie już objawiał ochoty do skakania wdół, przystąpi się do ostatniej reformy — wolnej wymiany banknotów na złoto, t. zn. do przywrócenia normalnych stosunków walutowych.

W programie p. Caillaux jest dużo sprzeczności, a co gorsza wiele niedomówień. To też niezbyt trudno było tow. Blumowi wykazać kruchość tych fundamentów, na których ma być zbudowany nowy, złoty frank. Organiczną wadą programu rządowego jest spłacanie długu wewnętrznego przez emisję nowych banknotów, choćby nawet pokrytych dewizami, gdyż każda nowa emisja, przy istniejącej inflacji grozi obniżeniem kursu franka. Pokrycie nie będzie miało pod tym względem żadnego wpływu na rynek pieniężny, ponieważ nowe banknoty, nie będąc wymienialne na złoto, ani na owe dewizy zagraniczne, w gruncie rzeczy nie wiele się różnić będą od obecnych banknotów. Otóż ta nowa, zamaskowana inflacja nie da się pogodzić z celem reformy sanacyjnej — ze stabilizacją. A dalej tow. Blum uważa, że cała podstawa reformy rządowej i nowe kredyty zagraniczne i ratyfikacji ciężkich warunków układu waszyngtońskiego, jest nie do przyjęcia dla każdego, kto nie chce zakuć Francji w kajdany zupełnej zależności finansowej od zagranicy i to za cenę nieznanej jeszcze korzyści. Bo pytanie, czy reforma walutowa, oparta na kredytach zagranicznych się uda; przykład Belgji jest zastraszający. A jeżeli się nie uda, to zostanie zdeprecjonowana waluta plus nowe długi i niewola u wierzycieli zagranicznych. Zdaniem tow. Bluma, należy dług wewnętrzny skonsolidować przymusowo, żeby uniknąć spłat w najkrytyczniejszym okresie, dług zewnętrzny uregulować, ale na rozsądnych warunkach, odrzucając w każdym razie zabójczy układ Mellon-Berenger i stabilizować walutę uzyskawszy odpowiednie pokrycie przez *wysiłek wewnętrzny kraju*, a za tem przez wielką *daninę majątkową* i może przez *ostemplowanie banknotów* przy jednoczesnej konfiskacie na rzecz Państwa pewnego procentu stemplowanych pieniędzy. Danina majątkowa, konsolidacja długu, wyrzeczenie się nowej pożyczki zagranicznej i druku nowych banknotów — oto pokrótce program Bluma.

Oba programy zmierzają do stabilizacji, ale zupełnie innemi środkami. Izba, która bardzo przyjaźnie wysłuchała przenikliwej krytyki tow. Bluma, zlodowaciała, kiedy, mówca, przeszedłszy do części pozytywnej swego przemówienia, wspomniał o podatku majątkowym. Wszystko, tylko nie to! Na takie bohaterstwo nie mogło się zdobyć żadne stronnictwo burżuazyjne. Ale z drugiej strony ta sama Izba nie chce też ratyfikować układu waszyngtońskiego, który jest kamieniem węgielnym programu rządowego, zwłaszcza prawica nie ma na to ochoty. I tak źle, i tak niedobrze. A trzeba wybrać. Oto dlaczego w drugim głosowaniu w Izbie panowało wielkie zakłopotanie.

W głosowaniu votum zaufania zostało przyjęte słabą większością 269 przeciw 247. Za rządem głosowało centrum i lewica burżuazyjna oraz część prawicy. Przeciw — socjaliści, komuniści, garść radykałów i pozostała część prawicy, która w tem głosowaniu rozbiła się na dwie grupy. Deputowani lewicowi głosowali przeciw rządowi, ponieważ byli za programem socjalistycznym, a deputowani prawicowi dla zamanifestowania swej wrogiej postawy wobec układu Mellon - Berenger.

Bądź co bądź, Rząd ma większość, co prawda bojącą się własnego cienia, i może złożyć ustawę o pełnomocnictwach nadzwyczajnych, na podstawie których Rząd będzie wykonywał samodzielnie drogą dekretów zapowiedzianą reformę finansową.

Jeżeli przy głosowaniu tej ustawy jeszcze kilkunastu deputowanych nie zawaha się i nie cofnie zaufania Rządowi, to będzie można powiedzieć, iż Francja weszła na nową drogę, która pełna jest różnych możliwych niespodzianek. Ale co będzie, jeżeli słowa tow. Bluma się spełnią, jeżeli program rządowy nie da spodziewanych przez Rząd i większość rządową wyników, i Francja znajdzie się w sytuacji takiej, jak Belgja?

W. K.

„Miłosierdzie".

Edward mu dali na chrzcie, gdy w kolejce stojąca matka trzymała go drżącego w zakrystji.

— Teraz to już ty jesteś krześcijanin! — powiedziała i owinęła go w chustkę, a chłopakowi się jeszcze na jasnej główce woda perliła, woda święcona...

I powędrował „krześcijanin" w matczynej chustce, na matczynem łonie, do ojcowej izby w czworakach.

A teraz Edward ma już 19 lat i jest ordynarjuszem w majątku pana Kuglera na Styżyncu. Już i siostrę za mąż wydał i na matkę pracuje, a gdy lato przyjdzie, to od świtu do nocy jest w polu.

Przecież jest wesoły i zadowolony, bo choć tam i dach w czworakach przecieka, dziedzic z ordynarji raz w raz coś urwie i na czemś oszwabi—przecie się jakoś koniec z końcem wiąże i żyje z biedą, jak i drudzy, ze strachem, żeby nie było gorzej.

Aż pewnego dnia, gdy pracował w polu, deszcz lunął, ba i z gradem. Z roboty zejść nie wolno, dziedzic nie pozwala.

Przemókł Edek do nitki, z zimna się trzęsie, ale pracuje do ostatka — do nocy.

Wrócił do domu. Duszno mu jakoś w izbie. Położył się, ale spać nie może. Czerwone i sine koła w oczach latają i tak się plotą...

Wstał nazajutrz do roboty, bo trzeba, ale pod wieczór wrócił do izby zmieniony. Siny jest na twarzy, na nogach się chwieje.

I odtąd coraz gorzej, — jeść już nie może. Leży, a matka płacze, a z czworaków się ludzie schodzą i radzą...

Może i przejdzie...

Nie przechodzi. Już drugi tydzień...

Poszedł szwagier do dziedzica o kartkę do szpitala, a dziedzic powiada:

— Oho, gdzieindziej i cukierki dają, a ja za szpital płacić nie będę! Chcecie, to sami płaćcie.

Poszła i matka ze łzami prosić dziedzica. Rozczulił się wielce chrześcijański pan i dał kartkę do swego doktora, do Białej Podlaskiej.

Pojechali siedem kilometrów, a Edek jęczy, a matka płacze..

Pan doktór Krochmalski zbadał, pomacał i zrobił zastrzyk, za który kazał sobie zapłacić sześć złotych, a potem powiedział, że to jest tyfus.

Nie pomaga. Edek puchnie już i nieprzytomnym wzrokiem powłóczy. Idzie szwagier do sołtysa i prosi o szpital, a sołtys powiada:

— Prawo znacie, dziedzic musi dać kartkę do szpitala.

Matczysko do dziedzica, a on swoje:

— Za szpital płacić nie będę, żadnej kartki nie dam; chcecie szpitala — płaćcie sami.

Pojechali do szpitala sejmikowego Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej. Tam pan doktór Surowiecki kazał zapłacić dwa złote, zbadał Edka i powiada: „Tyfus"!

Ale do szpitala przyjąć nie chce.

— Płaćcie z góry za kurację, albo przynieście kartkę od dziedzica, że będzie płacił!...

Nie pomogły łzy matczyne i błaganie. Wrócił Edek znowu do czworaków. Leży i puchnie i coraz gorzej, a blada śmierć przez okna czworaków zagląda...

Na szczęście wdał się w tę sprawę instruktor Związku rolnego, — no i ja się tam przypadkiem znalazłem. Po czterech tygodniach powolnego konania jedzie znowu Edward Kulikowski do szpitala w Białej.

Zwracam się do starszej siostry miłosierdzia (o miłosierdzie!!). A miłosierna siostra powiada:

— Bez kartki od właściciela majątku przyjąć nie możemy...

— O, nie! moi miłosierni państwo, on tam do czworaków na śmierć swoją i innych z tyfusem nie wróci!...

Przyszedł wreszcie długo czekany, upragniony doktór Surowiecki.

Pytam grzecznie, czy nie możnaby jakoś inaczej liczyć się z właścicielami majątków, by za kurację swych pracowników płacili. Przecież na to jest starostwo, są ustawy...

A pan doktór na mnie energicznie, z tupetem:

— Co się pan w te sprawy wtrąca! Pan tu przyszedł rządzić!...

Wreszcie wdało się starostwo i chorego do szpitala przyjęto.

Tak oto wygląda pomoc lekarska na wsi, walka z epidemjami i „miłosierdzie" ludzkie.

Jan Niwiński.

—::o::—

Sprawa ustroju samorządowego.

P. Premjer Bartel przyjął wczoraj posła tow Jaworowskiego, członka komisji samorządowej i referenta ustawy o samorządzie miejskim, któremu między innemi oświadczył, że Rząd **nie ma zamiaru dążyć do załatwienia ustawy samorządowej w drodze dekretu.**

Obawy pod tym względem wyrażane z powodu zwołania konferencji samorządowej przez min. Młodzianowskiego są nieuzasadnione. Konferencja międzyministerjalna, obradująca wraz z przedstawicielami Związku miast i sejmików, ma na celu wyłącznie praktyczne zagadnienia gospodarcze, a nie ustrojowe.

—::o::—

Ordynacja wyborcza dla gmin wiejskich.

Zerwane onegdaj posiedzenie podkomisji Administracyjnej z powodu oporu posłów prawicowo - centrowych, wczoraj nanowo zostało podjęte.

Na posiedzeniu wczorajszem sporne sprawy zostały wyjaśnione i uzgodnione, w szczególności art. 2 ordynacji wyborczej uchwalono przedłożyć komisji do przyjęcia w brzmieniu następującem:

„Wybory według zasady proporcjonalnego rozdziału mandatów w zasadzie obowiązują we wszystkich gminach wiejskich. Jednakże w gminie, w której według ostatniego urzędowego powszechnego spisu ludności, ludność cywilna nie przenosi cyfry 500 osób, wyjątkowo uchwałą Rady Gminnej mogą być wprowadzone wybory według zasady względnej większości.

Uchwała taka powzięta być może większością ⅔ głosów. W gminach, w których Zarząd spoczywa w ręku komisarza rządowego wybory według zasady względnej większości nie mogą być wprowadzone. Uchwałę w przedmiocie wprowadzenia wyborów względną większością głosów może Rada Gminna powziąć w ciągu 8 dni po zarządzeniu wyborów. Uchwała taka podlega zatwierdzeniu Wydziału Powiatowego i jest ważną tylko na jedną kadencję".

Ponadto Podkomisja przeprowadziła dyskusję nad resztą artykułów projektu ustawy wyborczej i nie znalazła żadnych punktów, któreby nastręczały wątpliwości.

Wobec takich wyników obrad Podkomisji, przewodniczący zwołał posiedzenie Komisji na dzień dzisiejszy na godz. 9 rano. Na porządku dziennym tego posiedzenia jest dyskusja i głosowanie nad ordynacją wyborczą. Spodziewane jest, że cała ustawa zostanie dziś uchwalona.

—::o::—

Obóz letni T. U. R. w Łasicach.

Dnia 11 lipca wyjechała do obozu letniego T. U. R. w Łasicach (pod Wyszogrodem) II-ga grupa uczestników.

Od dnia 21 do 30 lipca będzie trwał 3-ci okres wyłącznie **dla kobiet.** Zapisy w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro codziennie od 5 — 7 pp. do dnia 17 lipca włącznie. Opłata za 10-dniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu wynosi 15 złotych. Są jeszcze miejsca wolne.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI W STAN. ZJEDNOCZONYCH.

Garść wspomnień z niedawnej przeszłości.

Straszna katastrofa, która wydarzyła się przed kilku dniami w fabryce amunicji w Lake Danemark, (stan New Jersey), nasunęła mi garść wspomnień o podobnej katastrofie: strasznym wybuchu w fabryce amunicji na tym samym niemal terenie (miasteczko Perth Amboy w stanie New Jersey, Stany Zjednoczone), w czasie wielkiej wojny światowej. Byłam bezpośrednim świadkiem tej katastrofy, a raczej spustoszenia, jakie pozostawiła po sobie — gdyż nazajutrz po wybuchu udałam się na miejsce zajścia wraz z ekspedycją ratowniczą Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Pamiętam, przyjechaliśmy do P. A. późnym wieczorem. Był to koniec października, czy też początek listopada. Perth Amboy — duża osada fabryczna, zamieszkana prawie wyłącznie przez rodziny robotników zatrudnionych w fabryce amunicji — przed stawiała obraz zupełnego zniszczenia. Szczególniej jedna jej część zamieniła się dosłownie w kupę gruzów. Nie było tam ani jednego całego domu mieszkalnego; w najlepszych jeszcze wypadkach domy pozbawione były dachów lub ścian. A było już tak zimno, że mieszkanie w tych warunkach przez jedną choćby dobę groziło wówczas jeszcze większemi niebezpieczeństwami dla życia ludzkiego, niż nawet sam wybuch. Bo — trzeba dodać — były to czasy strasznej, śmiertelnej epidemji t. zw. hiszpanki, która w owym roku (jesień 1918 rok) dosłownie dziesiątkowała ludność wschodnich Stanów Ameryki. Hiszpanka przywędrowała poprzec Ocean do Stanów Zjednoczonych i tam objawiła się w stokroć straszliwszej jeszcze formie, niż w jakimkolwiek z krajów Europy.

...I oto na pozbawione domostw rodziny robotnicze, ofiary wybuchu w Perth Amboy rzuciła się wówczas epidemja z największą zajadłością. Nie pamiętam już dziś, ile było bezpośrednich ofiar wybuchu, ale pamiętam doskonale, że ilość ofiar, które w związku z wybuchem — pochłonęła wówczas epidemja — o wiele przekraczały liczbę zabitych i rannych w czasie samej eksplozji.

Sądzę, że nikt z nas, członków ekspedycji ratowniczej, Czerwonego Krzyża, nie zapomni, póki życia — iście niesamowitej ekspedycji poprzez ulice tego miasta.. miasta, które robiło wrażenie jakiejś straszliwej wizji, zrodzonej w obłąkanych majaczeniach. Dosłownie, nie było prawie domu, (o ile domem nazwać można osiedle bez drzwi, okien i dachu), gdzie by nie znajdował się jakiś trup, lub człowiek konający; a w iluż wypadkach wszyscy w rodzinie leżeli pokotem, w strasznych męczarniach epidemji. Obrazy, krew ścinające w żyłach; obrazy, których nie sposób zapomnieć do końca życia, jeśli się było ich kiedykolwiek świadkiem. Były to przeważnie rodziny emigrantów, a w tem — największy procent stanowili *Polacy*, Słowacy i t. d. — co jest zwykłą rzeczą w tych fabrykach amerykańskich, gdzie wykonywana jest najcięższa i najniebezpieczniejsza praca.

Obowiązkiem członków ekspedycji było przedewszystkiem obejść wszystkie domostwa i na miejscu zbadać najpilniejsze potrzeby nieszczęsnych ofiar eksplozji... A trzeba dodać, że żaden prawie z poszkodowanych nie znał języka miejscowego — i tem większa, wskutek tego, była bezradność tych ludzi, dotkniętych katastrofą. Wysłańców Czerwonego Krzyża, umiejących porozumieć się w rodzinnym języku emigrantów, witano — jak zbawców.. Pamiętam, że przez te pierwsze dni — i długo jeszcze potem — najwięcej czasu Czerwona Krzyż — w Perth Amboy musiał zużywać na pomoc w organizowaniu pogrzebów.

O ile chodzi o moje osobiste wspomnienia, szczególnie utkwiła mi w pamięci jedna noc, gdy przypadł mi nocny dyżur przy telefonie w budynku szkolnym, który służył wtedy za prowizoryczną centralę Czerwonego Krzyża. Ciągle, bez przerwy — nadchodziły wiadomości o czyichś zgonach lub śmiertelnych zasłabnięciach.

Nie pamiętam już również, jaka była wówczas istotna przyczyna wybuchu i co wykazało ostatecznie przeprowadzone śledztwo, ale z początku — jak zresztą we wszystkich podobnych wypadkach czasu wojny — przypisywano ją (co było najwygodniejsze!), działalności szpiegów niemieckich, a tem samem — straszny wybuch uważano za jeden z drobnych skutków wielkiej burzy dziejowej...

Ale katastrofy takie są niestety, zjawiskami tak częstemi, że uważać je musimy za ciągle grożącą klęskę; za stały haracz, jaki z krwi swojej płaci klasa robotnicza zarówno w czasie wojny, jak i pokoju...

Jakąż bolesną ironją było życie tych emigrantów, którzy za oceanem szukali poprawy swej gorzkiej doli a znaleźli — taki koniec wszystkich swoich nadziei!

Czytając opisy katastrofy, jaka wydarzyła się przed kilku dniami w Lake Danemark (a tak blisko właśnie Perth Amboy), przypominam sobie mimowoli straszne, przed laty widziane obrazy i te same, co wówczas nasuwają się refleksje, że żadna armja na świecie nie jest narażona na takie niebezpieczeństwa i klęski, jak właśnie — armja robotników...

B. K.

—::o::—

DROZYZNA.

REZERWA ZBOŻOWA.

Wobec przyznania przez rząd magistratowi m. st. Warszawy pożyczki w kwocie 800 tys. zł. na utworzenie rezerwy zbożowej, oraz na zorganizowanie akcji wypieku tańszego chleba żytniego, z której to kwoty magistrat podjął już 200,000 zł., zaznaczyć należy, że zgodnie z odpowiednią umową, magistrat obowiązany jest w ciągu trzech tygodni od daty podjęcia pierwszej raty pożyczki zakupić żyto, względnie mąkę żytnią na wspomniany wyżej cel. Ciekawe jest, czy magistrat rzeczywiście podjął już odpowiednie kroki.

NOWY CENNIK TOWARÓW MĄCZNO-KOLONJALNYCH.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli stowarzyszeń i związków kupieckich, na którem ustalono nowy cennik towarów mącznokolonjalnych obniżający ceny: ryżu „Burma“ z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 6 gr., „Pałna II“ z 1 zł. 35 gr. do 1 zł. 30 gr., zapałek z 8 gr. do 7 gr. za sztukę i z 75 gr. do 70 gr. za paczkę, mąki pszennej 50 proc. z 90 gr. do 85 gr., 60 proc. z 68 gr. do 60 gr., żytniej 50 proc. z 60 gr. do 52 gr., makaronu krajowego z 1 zł. 65 gr. do 1 zł. 60 gr., kaszy krakowskiej z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 5 gr., maczku 3/000 z 1 zł. 25 gr. do 1 zł. 20 gr., 2/00 — z 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 35 gr., perłowej funtówki z 96 gr. do 90 gr., pęczaku i kaszy jęczmiennej z 58 gr. do 54 gr., gryczanej białej z 90 gr. do 86 gr., łamanej z 82 gr. do 80 gr. oraz palonej z 95 gr. do 92 gr. wszystko za kg. Ceny wszystkich innych artykułów objętych cennikiem pozostają bez zmiany. Nowy cennik obowiązuje od czwartku, 15 lipca.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA.

Od czwartku, 15 lipca, Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy obniżą cenę chleba pytlowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gramów) z 48 gr. do 46 gr. oraz sitkowego i razowego z 39 gr. do 35 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej we wszystkich sklepach miejskich.

WARZYWA.

We wtorek, 13 lipca, zanotowano następujące ceny hurtowe na targowisku warzywnem przy ul. Grójeckiej: buraki młode drobne 10 — 12 gr. (w końcu zeszłego tygodnia 7—9 gr.), grube 20 gr. (w końcu zeszłego tygodnia 16 gr.), cebula I gat. 50 — 60 gr. (40 — 50 gr.), II gat. 20 — 25 gr. (15 — 20 gr.) za pęczek, rzodkiewki białe 10 — 15 gr. (10 — 16 gr.) za pęczek, szpinak 30 gr. (25 — 30 gr.) za kg., kalafiory I gat. 30 — 33 gr. (25 — 35 gr.), II gat. 15 — 16 gr. za sztukę, sałata 4 — 5 gr. (2½ — 3½ gr.) za główkę, górki gruntowe 8 — 10 gr. (10 — 15 gr.), inspektowe 25 — 30 gr. za sztukę, szczaw 30 gr. (bez zmiany) za kg., ziemniaki młode 13 — 14 zł. (11 — 12 zł.) za 100 kg., groch strączkowy 25 gr. (20 — 25 gr.) za kg., kalarepa 30 gr. (20 gr.) za sztukę, marchew 20 — 22 gr. (13 — 17 gr.) za pęczek, kapusta biała 16 — 20 gr. (16 — 24 gr.) za główkę, pietruszka 25 — 30 (20 — 25 gr.) za pęczek, fasola strączkowa 55 gr. (40 — 50 gr.) za kg. Nadto dowieziono po raz pierwszy w tym sezonie kapustę włoską, sprzedawaną po 15 — 20 gr. za sztukę. Ogółem dowieziono 860 wozów. Tendencja niejednolita.

::o::

Sprawy skarbowe.

Ułatwienia w płaceniu podatków.

Chcąc zapobiec omyłkom i uzyskać pewną kontrolę prawidłowości wpłat, Min. Skarbu zarządziło, aby Kasy Skarbowe od 1 lipca b. r. przyjmowały wpłaty podatków na podstawie pisemnych deklaracji płatniczych lub za okazaniem nakazów płatniczych, **sprawdzonych poprzednio przez urząd, prowadzący księgi bierze** odnośnego podatku.

Wobec tego płatnik musi naprzód zjawić się w Urzędzie Skarbowym, a po otrzymaniu sprawdzonej deklaracji udać się do Kasy Skarbowej.

W miejscowościach, gdzie Kasy Skarbowe są oddalone do Urzędów Skarbowych, na czas poboru podatków urzędnicy kasowi mają być delegowani do Urzędów Skarbowych, celem przyjmowania wpłat, albo też urzędnicy Urzędów Skarbowych, prowadzący księgi biercze, mają być pomieszczeni w lokalu Kasy Skarbowej, wobec czego płatnik podatku nie ma trudności przy dokonywaniu wpłaty.

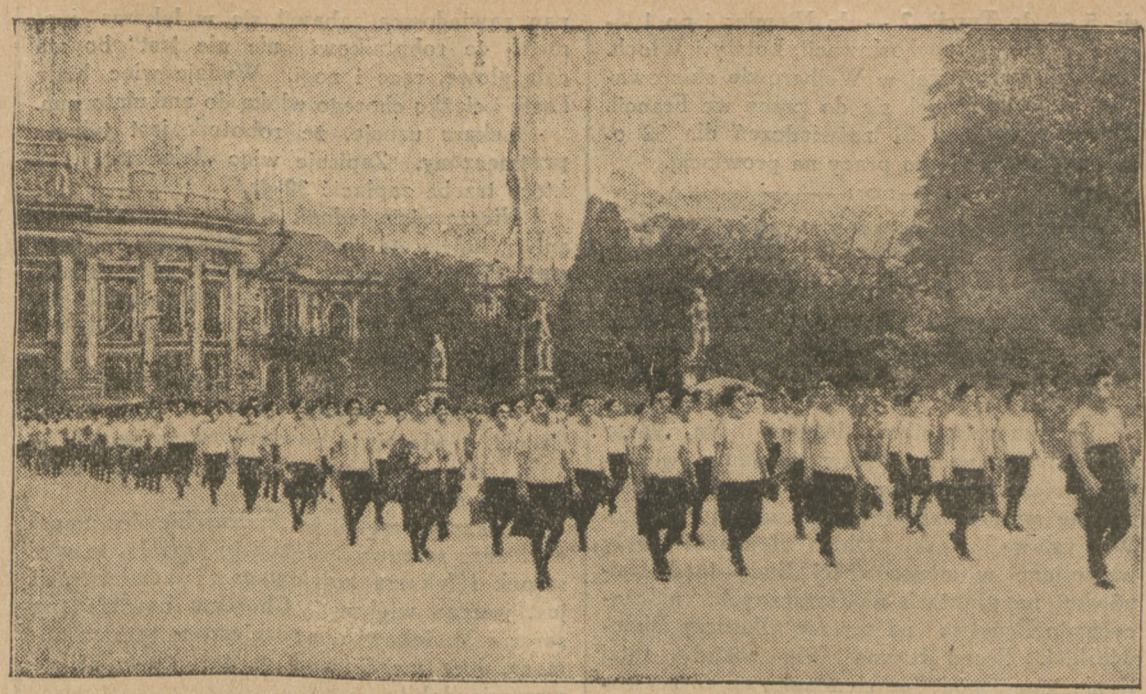

Międzynarodowe święto sportu robotniczego w Wiedniu.

Wymarsz dziewcząt, robotnic wiedeńskich, podczas międzynarodowych zawodów sportowych młodzieży.

Rozwiązać Sejm i rozpisać natychmiast nowe wybory.

GRODNO.

(Kor. własna).

OKR PPS w Grodnie zapowiedział na dzień 27 czerwca r. b. wiece pod gołem niebem: w Supackiniach, Krynkach, Indusze, Skidlu, Jeziorach i w Mostkach.

Wiece te zostały odwołane z powodu trwającej w ten dzień ulewy. Z zapowiedzianych wieców odbyły się:

w **Grodnie** 27.VI b. r. w klubie kolejowym. Referowali ttow **Fijałkowski i Lomdan** z Warszawy, **Kurau** z Wilna, **Gonerko i Ułas** z Grodna;

w **Jeziorach** 4.VII b. r. na rynku. Obecnych przeszło 1000 osób: robotników drzewnych, włościan okolicznych i osadników. Na wiecu przewodniczył tow. **Moskwa**, referował tow. **Gonerko.**

w **Krynkach** 8.VII b .r. w sali Banku Ludowego, obecnych 700 osób. Referował tow. **Gonerko**; w prezydjum zasiadali: ttow. Carewicz, burmistrz m Krynek, ttow. Pietruszko, Płocki i Rozwadowski.

Wszystkie wiece odbyły się we wzorowym porządku; rezolucje CKW PPS o rozwiązaniu Sejmu i Senatu zostały uchwalone olbrzymią większością głosów.

W niedzielę 18 b. m. w teatrze Miejskim w **Grodnie** odbędzie się wielki wiec sprawozdawczy z udziałem posła **Pławskiego** o godz. 1 po poł.

Zaś w sali OKR PPS, Piłsudskiego 17, odbędzie się konferencja partyjna o godz. 9 rano.

WĄGROWIEC (wojew. Poznańskie).

(Kor. własna).

W niedzielę 11 lipca odbył się bardzo liczny wiec, zorganizowany przez miejscowy Komitet PPS. Wiec zagaił tow. **Kiełbasiewicz**, a obszerny referat wygłosił poseł tow. **L. Śledziński.** Wiec zakończono jednogłośnem przyjęciem rezolucji, w której zgromadzeni domagają się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i naznaczenia nowych wyborów. Od obecnego Rządu domagają się zachowania w całości wszystkich zdobyczy w prawodawstwie robotniczem i rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych. Popierania szkolnictwa powszechnego i rozpoczęcia ruchu budowlanego. Klubowi Zw. Parl. PPS zebrani wyrażają całkowite zaufanie.

LIDA.

W dniu 7 b. m. we wsi Radziwoniszki pow. Lida odbył się wiec PPS pod przewodnictwem tow. Morawieckiego. Do zgromadzonych w liczbie 600 osób przemawiał tow. Morawiecki, który scharakteryzował obecną sytuację polityczną. Następnie przemawiała tow. G. Guis, która mówiła o zadaniach kobiety w ruchu socjalistycznym.

Rezolucję CKW uchwalono jednogłośnie. Również przyjęto uchwałę o rozwiązaniu tutejszych rad gminnych i Rady miejskiej

Wiec zakończono okrzykami na cześć PPS.

::o::

Zmora legitymacyjna w Kasie Chorych.

Biurokracja w warszawskiej Kasie Chorych wymyśliła nowe legitymacje, które są prawdziwą zmorą dla ubezpieczonych.

Nasamprzód ubezpieczony musi iść do biura po deklarację. O ile sam nie umie wypełnić znajdujących się tam rubryk, udaje się do administratora domu, a administratora niema, musi zwrócić się do specjalisty od pisania różnych podań i za napisanie zapłacić 2 — 3 zł., co równa się jego dziennemu zarobkowi.

Potem idzie z żoną i dziećmi, liczącemi powyżej lat 15, do fotografa i znów wydatek 3 — 4 złote, potem znów do administratora lub gospodarza i jeszcze potem do pracodawcy. Wreszcie ubezpieczony, załatwiwszy wszystkie owe formalności, wielce uradowany biegnie do biura, i... staje przed zamkniętem okienkiem — przyjmowanie deklaracji kończy się o godz. 2, on zaś ma nieszczęście pracować do godz. 4.

I nic nie pomoże: okienko musi być zamknięte o godz. 2-ej, bo tego wymaga „oszczędność“.

Ładna „oszczędność“! Jak fama głosi, nowe legitymacje podobno już kosztują Kasę Chorych około **180,000 złotych.** A Kasa Chorych robi bokami, nie wypłaca na czas pensji urzędnikom, łata budżet takimi środkami, jak pobieranie składek na rzecz Kasy Chorych od urzędników, pracujących w fatalnych warunkach hygjenicznych.

Ogłoszono, że stare legitymacje muszą być zmienione na nowe do dn. 31 lipca r. b.

Ale dotychczas, w ciągu 3-ch miesięcy, wydano dopiero **6,000 legitymacji**, członków zaś w W. K. Ch. jest około **200,000!**

Rodzi się pytanie, czy powyższe rozporządzenie było wydane tak sobie, dla śmiechu, czy też poważnie traktowane. Tak czy owak świadczy ono o kompletnym braku zmysłu organizacyjnego u rządzącej większości Zarządu K. Ch.

A czy chociaż na chwilę owa większość prawicowa, boć ona taką uchwałę powzięła wbrew sprzeciwowi lewicy, zwłaszcza P. P. S., zastanowiła się jak bardzo nowe legitymacje obciążają ubezpieczonego, jego ubogi, wprost nędzny zarobek i to w czasie kryzysu? Obciążenie to jest wcale znaczne, gdyż ubezpieczonych jest około 200,000, a wydatek związany z uzyskaniem nowej legitymacji jeżeli przeciętnie przyjmiemy zł. 4 — 5, to wypadnie suma około miljona złotych!

K.

::o::

Fundusze na zatrudnienie bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, wszyscy ministrowie zadeklarowali swoje fundusze dyspozycyjne do wysokości 75 proc. na rzecz uruchomienia ruchu budowlanego, celem dania pracy bezrobotnym. Fundusze te oddawane będą co miesiąc do dyspozycji Min. Skarbu.

Sprawdzenie pobierających zasiłki dla bezrobotnych.

Komisarjat Rządu zarządził sprawdzenie, czy wszyscy pobierający zasiłki dla bezrobotnych są rzeczywiście do tego uprawnieni. Dotyczy to zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych. W razie ujawnienia nadużyć winni pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

::o::

Zwolnienia bezrobotnych od podatku mieszkaniowego.

Magistrat w swoim czasie uchwalił wniosek w sprawie zwolnienia od podatku mieszkaniowego prócz bezrobotnych również i półbezrobotnych. Według tego wniosku zwolnieniu od podatku mieszkaniowego podlegają półbezrobotni samotni, zarabiający do 100 zł. miesięcznie i półbezrobotni, obarczeni rodziną, o ile zarabiają nie więcej, niż 160 zł. miesięcznie. Zwolnienia te były stosowane na zasadzie przedstawienia przez bezrobotnego zaświadczenia przedsiębiorstwa co do wysokości zarobku. Wydział finansowy Magistratu, mylnie interpretując tę uchwałę, zwrócił się do przedsiębiorstw z żądaniem, aby zaświadczenia o wysokości zarobku były wydawane w tym wypadku, jeżeli półbezrobotny przedstawi policyjne świadectwo ubóstwa. Wobec licznych skarg w tej sprawie ławnik tow. Szczypiorski zwrócił się do prezydjum Magistratu o zniesienie bezpodstawnego zarządzenia wydziału finansowego Magistratu. Prezydent Magistratu przyrzekł załatwić tę sprawę w myśl słusznego życzenia tow. Szczypiorskiego.

::o::

Dożywianie bezdomnych.

Akcja stołecznego obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym, mająca na celu dożywianie bezdomnych, już się rozpoczęła. Przedewszystkiem uruchomiono pięć ruchomych kuchni dla bezdomnych, znajdujących się w barakach na Powązkach, które wydają 200 obiadów dziennie. Również czynnych jest pięć kuchni dla bezdomnych na Żoliborzu, z których korzysta około 1000 osób dziennie. Obiady te składają się z zupy i chleba i wydawane są prawie wszystkie bezpłatnie. Przedstawiciel Komitetu stale sprawdza jakość obiadów i dąży do utrzymania ich na odpowiednim poziomie.

Uruchomienie kuchni ruchomych ma duże znaczenie dla bezdomnych, z których wielu jest chorych i steranych wiekiem i dla których udawanie się po obiady do odległych punktów często o parę kilometrów, było nader uciążliwe, jeżeli wogóle nie niemożliwe.

::o::

Długi Państwa Polskiego.

Dnia 14 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Kontroli Długów Państwowych pod przewodnictwem Marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, na którem przyjęto wykaz długów i gwarancji państwowych z dn. 30 czerwca r. 1926 na mocy sprawozdań senatora Średniawskiego i posłów Głąbińskiego i Łypacewicza.

Według tego wykazu długi wewnętrzne oprocentowane w dniu 1 lipca 1926 r. wynosiły: mk. pol. — 9 miljardów; zł. 180 mil.; fr. zł. — 44 milj.; dolarów — 3,390 tys. Długi wewnętrzne gotówkowe: 74 mil. zł.

Długi zagraniczne: w Ameryce — dol. 233 mil.; we Francji — fr. 1 miljard; w Anglji — funt. szt. 4,880 tys.; we Włoszech — lir. ok. 465 mil.; w Holandji — flor. 8,613 tys.; w Norwegji — kor. nor. 20,167 tys. i funt. szt. 1,448; w Danji — kor. duń. 426 tys.; w Szwecji — 6,259 tys.; w Szwajcarji — fr. szwajc. 89 tys.; z tytułu wykonania protokułu Insbruckiego florenów austr. 66 mil. i kor. zł. 22 mil.

Zadłużenie w bilonie 460 mil. zł.

Pozatem Państwo udzieliło wielu gwarancji finansowych miastom oraz spółkom i stowarzyszeniom prywatnym, jak i posiadaczom papierów wartościowych w walucie polskiej oraz zagranicznej.

::o::

12 lipca 1851 r. zmarł pod Paryżem Ludwik Jakób M. Daguerre, pierwszy wynalazca w dziedzinie fotografji.

Ilustracja nasza przedstawia jeden z czterech boków pomnika, postawionego ku jego czci w Berlinie, oraz podobiznę wynalazcy.

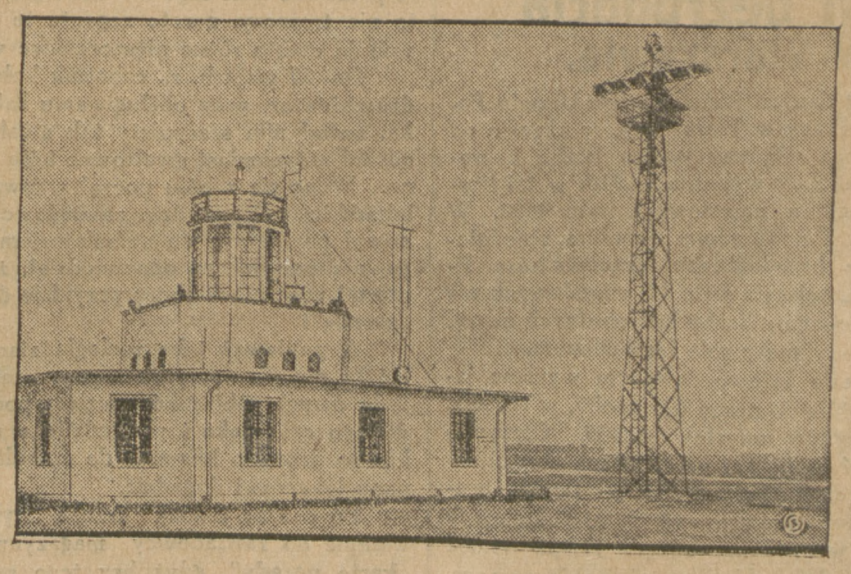

Lotniczy zegar dla badania sfer atmosferycznych.

Stacje lotnicze amerykańskie zaprowadziły nowy przyrząd, służący do orjentowania się w zmianach pogody. Jest to wysoka wieża na której szczycie umieszczony jest specjalnie skonstruowany aparat lotniczy, czuły na wszelkiego rodzaju zmiany atmosferyczne

PRZEGLĄD PRASY

Pisaliśmy już na tem miejscu, że **„Kurjer Poranny"** wystąpił przeciwko Rządowi za jego ugodowe stanowisko w Komisji Konstytucyjnej w stosunku do Chjeno - Piasta. „Kurjer Poranny" zarzucał, że Rząd zajął zupełnie bierne stanowisko wobec chjeno - piastowskich „dodatków", zmieniających zasadniczo ordynację wyborczą i utrącających nietykalność poselską. A bardziej jeszcze uraziło „Kurjera", że Rząd pozwolił zmienić swoje własne projekty tak, jak się Chjeno - Piastowi podobało.

Na to rządowy „Nowy Kurjer Polski" odpowiedział, że wszystko jest w porządku i Rząd nie ma powodu do niezadowolenia z komisji konstytucyjnej.

Tego już było „Kurjerowi Porannemu" za dużo. W art. p. t.: „Zawrót z Zawratu i nawrót do zawrotu" runął on z furją na Rząd, że tak pozwala Sejmowi brykać, że zamiast rządzić bez Sejmu — zdaje się na łaskę i niełaskę Chjeno - Piasta... „Kurjer Poranny" wyrzuca Rządowi, że mu „nie idzie o nic innego, jak o to, aby mógł pisać rozporządzenia", stwierdza także, że przywilej wysuwania rozporządzeń z mocą ustawy może być bardzo niebezpieczny i t. d. i t. d.

W tym namiętnym napadzie „Kurjer Poranny" zapomina jednak, że pierworodnym grzechem Rządu, była nie jego taktyka w komisji, ale **sam projekt zmian w Konstytucji, który nieuchronnie prowadził do kompromisu z Chjeno - Piastem**. A tymczasem „Kurjer Poranny" owo „proton pseudos" (pierwszy fałsz) gorąco brał w obronę. Jakżeż „Kurjer Poranny" wyobrażał sobie konstytucyjne przeprowadzenie owych zmian?

***

„Głos Narodu", „Trybuna Narodu" i wszelkie chjeńskie pisma w Polsce złorzeczą z powodu straszliwego bezprawia, jakie dzieje się w Polsce. Maluczko — a odwołają się do „Ligi praw człowieka i obywatela". Bo pomyślcie tylko: „60 dni mija od chwili porwania (!) i uwięzienia gen. Malczewskiego"— żałobnie jęczy „Dwugroszówka". A „Trybuna Narodu" ryczy i grozi:

„Sprawa gen. Malczewskiego jest rzuceniem rękawicy w twarz Polsce, prawu i sprawiedliwości Niema miejsca na kompromisy w tym wypadku! Tłumiony dziś gniew narodu, spadnie kiedyś na głowy sprawców złego tak bezlitośnie, jak bezlitośnie oni dziś niszczą tysiącletni honor Narodu Polskiego, depcąc po nim w brutalny sposób".

Okropność! Brutalny generał, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, dwa mies. już siedzi w więzieniu! Dwa miesiące! I te gady chjeńskie, które nic nie mają przeciwko temu, że przestępców politycznych w Polsce trzyma się **latami** w więzieniu śledczem, które pochwalają najokrutniejsze wyroki sądowe za przechowywanie broszur komunistycznych, — które pławią się w zachwycie dla kary śmierci i sądów doraźnych, — te wstrętne gady ośmielają się nieprzytomnie grozić, za to, że gen. Malczewski siedzi 2 mies. w więzieniu śledczem!

***

„Gazeta Robotnicza", nasz bratni organ w Katowicach, w art. p. t.: „N. P. R. w objęciach Korfantego" pisze o ciekawym zwrocie na Górnym Śląsku. Doniedawna jeszcze część N. P. R. na Górnym Śląsku zaciekle zwalczała Korfantego. Zwłaszcza poseł Roguszczak stał na przeszkodzie Korfantemu, który wszystkiemi siłami starał się N. P. R. poddać swoim wpływom. Ale ostatni zjazd N. P. R. w woj. śląskiem dał zupełne zadośćuczynienie Korfantemu. Bankrutująca N. P. R. idzie po linji chadeckiej — i oto „Polonia" Korfantego taką laurkę ofiaruje N. P. R.:

„Obrady same miały przebieg poważny, wolne były od wszelkiej demagogji, przywódcy i zebrani zrozumieli, że licytacją obietnic niezniszczalnycąh, dawanych masom robotniczym nieuświadomionym, nie można wytrzymać konkurencji. Przemówienia przywódców świadczyły o zrozumieniu interesów państwowych i obowiązków narodowych w naszem województwie. Pod względem gospodarczym N. P. R. zrobiła olbrzymie postępy w zrozumieniu ciężkiej naszej sytuacji gospodarczej i jej znaczenia politycznego".

No i Korfanty ofiaruje N. P. R. swój sojusz... Piękne dusze ciążą ku sobie...

—::o::—

Stan bezrobocia w Warszawie.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 5 do 10 lipca włącznie ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 18,910, w tej liczbie pracowników umysłowych było 4630. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym **liczba bezrobotnych pracowników fizycznych zmniejszyła się o 60, umysłowych zaś o 20.** Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło głównie w przemyśle budowlanym.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 422 osoby, w tej liczbie pracowników umysłowych 157. Otrzymało pracę 264 osoby (34 na robotach zorganizowanych przez magistrat), w tej liczbie pracowników umysłowych 44. Poszukujących pracy było w ewidencji Urzędu 11,932 (9,002 mężczyzn i 2,930 kobiet), w tej liczbie pracowników umysłowych 3,792.

Wydano 45 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby wyjeżdżające w celach zarobkowych: 14 — do Francji, 13 — do Belgji, 7 — do Rosji, 5 — do Turcji, 2 — do Niemiec i po 1 — do Szwajcarji, Czechosłowacji, Łotwy i Włoch. Do misji francuskiej w Wejherowie skierowano 8 osób udających się do pracy we Francji. Wreszcie wydano 31 zaświadczeń dla 32 osób udających się do pracy na prowincję.

—::o::—

Niesłychany gwałt

Nadleśniczy z Hajnówki kazał spalić mieszkania robotnicze w Budach (pod Hajnówką).

Otrzymujemy list następujący:

Jestem robotnikiem leśnym. Dn. 28-go czerwca b. r. wykończyłem ziemiankę, w której zamieszkałem z rodziną. Taką samą ziemiankę wykończył przed miesiącem robotnik Władysław Łuczak. Obie ziemianki były wzniesione w miejscowości Budy (pod Hajnówką) na gruntach nieużytecznych, należących do Państwa na terenie Puszczy Białowieskiej. Przed dwoma laty zostały tutaj wzniesione 3 podobne ziemianki, na co zezwolenia udzielił ówczesny nadleśniczy Pruszkowski. Obecny nadleśniczy, Gajewski, oraz leśniczy wiedzieli o budowie naszych ziemianek, lecz żadnych zastrzeżeń nie wyrażali. Wszyscy właściciele tych ziemianek są robotnikami leśnymi, przeważnie zatrudnionymi w nadleśnictwie.

Dnia 1 lipca r. b. przybył nadleśniczy z Hajnówki, Gajewski, w obecności 2 policjantów z Białowieży i 18 gajowych, i ziemianki, należące do mnie i Łuczaka **polecił spalić. Uprzednio gajowi i policjanci, złamawszy zamki u drzwi, wyrzucili rzeczy z ziemianek, poczem jeden z nich obie ziemianki podpalił od zewnątrz, tak, że doszczętnie spłonęły. Żaden z robotników nie był obecny w domu, gdyż byli na robocie.**

Żona Łuczaka, protestując przeciwko gwałtom, **otrzymała z ust policjanta radę, by się „powiesiła" lub weszła w ogień i spaliła.** Ten sam policjant silnie odepchnął protestującą Władysławę Posadzińską.

Gdy zwróciłem się do nadleśniczego Gajewskiego z prośbą o pokrycie poniesionych przezemnie strat, nadleśniczy Gajewski odrzekł, że, ponieważ ziemianki robotnicy pobudowali na jego (nadleśniczego (?) ziemi, przeto miał on prawo zniszczyć je i wkrótce zniszczy pozostałe ziemianki.

W czasie wyrzucania rzeczy z mojej ziemianki, zginęła mi obrączka ślubna i 5 zł. gotówką.

Nadleśniczy Gajewski, za pośrednictwem leśniczego Mścigolskiego i gajowego Dobrzyńskiego, uprzedził robotników z Bud, a w tej liczbie i poszkodowanych, że roboty żadnej w nadleśnictwie nie dostaną, przytem nadleśniczy Gajewski dodał, że postara się o to, by robotnicy z Bud nie otrzymali nigdzie roboty, gdzie tylko wpływy nadleśniczego będą sięgały. Prócz tego, tytułem represji nadleśniczy Gajewski odmówił wydawania żonom robotników kwitów na zbieranie jagód i grzybów w Puszczy Białowieskiej.

Niesłychany gwałt, jakiego dopuścił się nad biednymi robotnikami nadleśniczy Gajewski wymaga natychmiastowego surowego śledztwa i ukarania winnych. Policja powołana do ochrony bezpieczeństwa, a która w tym gwałcie wzięła czynny udział, zasługuje na napiętnowanie.

Świadkowie: Bronisława Kruszewska, Wład. Bradzińska, Czesława Łuczak, Wojciech Józefczyk — wszyscy z Bud, gminy Białowieża.

Piotr Piątkowski.

—::o::—

Jak się ceni życie ludzkie na kolei

Do Centrali Z. Z. K. donoszą z Wilna o wypadku tak oburzającym, że należy go napiętnować publicznie, jako wręcz niebywałe barbarzyństwo w traktowaniu ludzi przez administrację kol.

Węgiel na parowozy ładuje się żelaznemi wózkami, obsługiwanemi i wywracanemi przez 2 robotników. Wózek taki waży sam **250 klg.**, ciężar ładunku wynosi 500 klg., więc dwaj robotnicy mają tu do czynienia z **ciężarem 750 kg.!**

Wózki te są często zepsute a na naprawianie ich administracja „nie ma pieniędzy"... A ponieważ nikt tego nie kontroluje ani się o to nie troszczy, przeto zepsute te wózki powodują często różne nieszczęśliwe wypadki.

Dn. 27 maja b. r., robotnik kolejowy, Andruszkiewicz, przy obsługiwaniu takiego wózka, został nim szarpnięty tak gwałtownie, że odczuł natychmiast gwałtowne bóle wewnętrzne. Wijąc się z bólu począł wzywać pomocy lekarskiej. Wprawdzie zawiadowca zatelefonował po lekarza do ambulatorjum kolejowego, ale pan lekarz odpowiedział, że **„nie ma czasu"** więc niech chory **przyjdzie do niego po „poradę"!**

A ponieważ taka rozległa stacja jak wileńska nie ma noszy do przenoszenia chorych, tedy dwuch robotników wzięło pod ręce omdlałego człowieka i prowadziło a raczej wlokło go **przeszło kilometr** do ambulatorjum, by panu lekarzowi dogodzić.

Po drodze jednak trzeba było jeszcze wstąpić do zawiadowcy magazynu, by dał **„kartę porady"**, gdyż bez tego papierka lekarz **badać nie będzie**, bo kolej straciłaby **50 gr.!**

Istnieją dwa rodzaje kart: białe i czerwone. Za białe płaci się 50 gr. czerwone służą w razie **nagłych wypadków.** Otóż przemądry pan zawiadowca zabawił się w lekarza i orzekł, że robotnikowi **„nic nie jest"** bo ma całą głowę, ręce i nogi. Wydaje więc białą kartę i ciężko chorego wloką do ambulatorjum.

Lekarz uznaje, że robotnik jest tylko... **przemęczony.** Zapisuje więc „lekarstwo", za które trzeba zapłacić **30 gr.(!).**

Nieszczęście jednak chciało, że ani chory, ani ci, którzy go prowadzili **nie mają ani grosza!** Więc aptekarz lekarstwa **nie wydaje**, a lekarz „radzi", by chorego **odprowadzić do domu**, a po lekarstwo **niech żona przyjdzie i przyniesie 30 gr.!**

Nieszczęśliwy chory ma znowu przed sobą **wędrówkę około trzech kilometrów!** Uszedł, a właściwie powleczono go parę kroków i chory... **umiera na ulicy**, na ręku bezradnych swych kolegów...

Lekarze orzekli, że Andruszkiewicz umarł na... udar sercowy... Jeżeli to prawda, to występek i lekarza kolejowego i administracji jest jeszcze większy. Choremu bowiem na serce człowiekowi nie pospieszono zaraz z pomocą, lecz mordowano go tak długo aż go wreszcie dobito...

Na biednym człowieku została popełniona prosta zbrodnia!

Andruszkiewicz pozostawił żonę i pięcioro nie zaopatrzonych dzieci.

Domagamy się od p. ministra Romockiego, by kazał wdrożyć natychmiast **energiczne śledztwo i winnych śmierci** biednego człowieka pociągnąć do **surowej odpowiedzialności.** Trudno bowiem, by **podobne bestjalstwo** miało ujść bezkarnie!

Domagamy się również, by wdowie po Andruszkiewiczu kazał p. Romocki **wyznaczyć odpowiednie zaopatrzenie** na utrzymanie osieroconej rodziny.

Andruszkiewiczowa otrzymała po wypadku ze strony władz kolejowych... 50 zł. jednorazowej zapomogi (!!).

Co to ma być?! Czy ma to wystarczyć na **wychowanie dzieci?** Czy też władze kolejowe tą żebraczą jałmużną chcą wynagrodzić wdowie stratę żywiciela rodziny, spowodowaną **zbrodniczem niedbalstwem kolei?!**

k.

—::o::—

W sprawie ceny biletów tramwajowych.

Jak się dowiadujemy, Minister Spr. Wewn. na konferencji z przedstawicielami m. Warszawy wypowiedział się przeciwko zatwierdzeniu uchwały Rady Miejskiej w sprawie wprowadzenia sekcji tramwajowych. Minister oświadczył, że zdaje sobie sprawę z ciężkiego położenia finansowego miasta i proponuje inną drogę wyjścia. Zdaniem ministra jedynem wyjściem z trudnej sytuacji byłoby, by na rzecz bezrobotnych ponosił ofiary zarówno Rząd, jak i gmina m. Warszawy, a mianowicie w ten sposób, że do każdego biletu tramwajowego Rząd na rzecz bezrobotnych dopłacałby dwa i pół gr., i tyleż dopłacałby Magistrat, co w rocznym budżecie tramwajów dałoby 4 miljony zł. Wczoraj Magistrat Warszawy wystosował do Min. Spraw Wewn. memorjał, w którym propozycję ministra przyjmuje przychylnie.

—::o::—

Święto narodowe francuskie.

W godzinach popołudniowych odbyła się akademja w sali Rady Miejskiej. Akademję zagaił sen. Ignacy Baliński poczem przemawiał prof. Kurnatowski. Z ramienia ambasady francuskiej odpowiedział p. Barbier. W części artystycznej śpiewała pani Szymanowska pieśni francuskie, orkiestra Policji Państwowej pod dyr. pr. Sielskiego odegrała hymn narodowy i wreszcie art. opery Warsz. p. Kiepura zakończył akademję swym śpiewem. Na akademji obecni byli przedstawiciele Prezydenta, rządu, ciała dyplomatycznego, wojskowości, nauki i t. p.

—::o::—

Dwum ofiarom masakry policyjnej w Inowrocławiu odjęto nogi.

Inowrocław, 14 lipca. (AW.). Dwum ofiarom niedawnych zajść musiano w tutejszym szpitalu amputować nogi, pozatem jedna znajduje się w bardzo ciężkim stanie z powodu naruszenia płuc, żeber i wnętrzności.

—::o::—

Redukcja powodem zbiorowego samobójstwa trzech kobiet.

Wczoraj o godz. 9 wiecz. na podwórzu domu Nr. 12 przy ulicy Moniuszki, gdzie mieści się restauracja „Unja" usiłowały popełnić samobójstwo trzy kobiety, które czas dłuższy pracowały w „Unji" jako posługaczki i zostały niedawno zredukowane.

Nie mogąc znaleść pracy i znajdując się w nader ciężkich warunkach materjalnych trzy zredukowane kobiety postanowiły wspólnie popełnić zbiorowe samobójstwo. W tym celu przybyły na podwórze domu, gdzie mieści się „Unja", ich dawny warsztat pracy i tam napiły się esencji octowej. Zawezwane Pogotowie udzieliło pomocy nieszczęsnym kobietom i przewiozło Helenę Straszewską, lat 26 do szpitala Św. Ducha, Janinę Łabędź lat 22 i kobietę niewiadomego nazwiska lat około 25 do szpitala Dzieciątka Jezus. Stan dwuch ostatnich bardzo ciężki.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

ODROCZENIE POSIEDZENIA SEJMU.

Zapowiedziane na dzisiaj na godz. 11 rano posiedzenie Sejmu z powodu nieukończenia prac przez Komisję Konstytucyjną zostało odroczone do piątku, godz. 11-ej przed poł.

MIN. ZALESKI WYGŁOSI EXPOSE W SEJMOWEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZ-

Na najbliższem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych p. Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski wygłosi expose o sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Polski. Termin posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

Z POBYTU PROFESORA KEMMERERA.

Dn. 12 b. m. prof. Kemmerer konferował z wiceprezesem Banku Polskiego, dr. E. Młynarskim, oraz zwiedzał P. K. O.

WYCIECZKA MISJI PROF. KEMMERERA.

W niedzielę, dnia 11 b. m. odbyła się pierwsza z wycieczek, mająca na celu zaznajomienie komisji dla rzeczoznawców gospodarczo - finansowych z prof. Kemmererem na czele, ze stanem rolnictwa w Polsce. Panowie: poseł Stanów Zjednoczonych A. P. J. B. Stetson, prof. E. W. Kemmerer, dyrektor J. Broderick, rzeczoznawca w sprawach organizacji bankowości, prof. H. Lutz, rzeczoznawca w sprawach podatkowych i prof. L. Wiener, zwiedzili w towarzystwie p. Ministra Rolnictwa dr. Aleksandra Raczyńskiego, dyr. dep. Ubysza i innych powiaty: łowicki, kutnowski oraz łęczycki.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili m. in. męską szkołę rolniczą w Blichu pod Łowiczem.

ODDZIAŁ PRZYBOCZNY PANA PREZYDENTA.

W dniach najbliższych straż przy Zamku i osobie Prezydenta obejmie stały oddział Zamkowy, organizowany obecnie przez dowódcę 36 pp., płk. Sawickiego. Oddział składać się będzie z 6 oficerów i około 200 szeregowych. Uroczyste przyjęcie funkcji przez oddział nastąpi w końcu tygodnia. W dniu zaś wczorajszym odbył się przegląd oddziału przez dowódcę korpusu, gen. Wróblewskiego.

Oddział zamkowy stacjonować będzie w koszarach przy ul. Bugaj na miejscu dotychczasowego oddziału sztabowego M. S. Wojsk.

GEN. BERBECKI DOWÓDCĄ D. O. K. VIII W TORUNIU.

Onegdaj wyjechał do Torunia generał dywizji Leon Berbecki, b. dowódca D. O. K. Grodno, który obejmuje dowództwo D. O. K. VIII w Toruniu.

STAN ZDROWIA GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Dowódca OK. VII gen. Kazimierz Sosnkowski, przebywający w klinice prof. dr. Jurasza — przechodzi w okres rekonwalescencji. Chory w ciągu dwuch tygodni pozostanie jeszcze w klinice, poczem uda się na dłuższy urlop do miejscowości leczniczych.

WYWIAD, KTÓREGO NIE BYŁO.

Urzędowo komunikują:

W środowym numerze „Unji" ukazał się artykuł „Co mówi p. F. Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego o zakulisowych machinacjach zagranicznych w sprawie złotego i o polityce walutowej Banku Polskiego".

Prozeni jesteśmy o zaznaczenie, że abstrahując od treści tego artykułu, dr. Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego, żadnego wywiadu ani „Unji", ani innemu pismu nie udzielał.

Z MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Urzędowo komunikują:

Dyrektor Państwowego Monopolu Spirytusowego, dr. Jan Podkomorski, otrzymał na własną prośbę dwu miesięczny urlop dla poratowania zdrowia. Kierownictwo Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego poruczył p Minister Skarbu p. Gustawowi Bukowińskiemu, naczelnikowi Wydziału Ekonomicznego Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego.

POWRÓT MIN. REFORM ROLNYCH.

W dniu 13 b. m. Minister Reform Rolnych dr. W. Staniewicz powrócił z objazdu terenów działalności okręgowych urzędów ziemskich w Warszawie i Grudziądzu. W czasie swej podróży, p. Minister dokonał inspekcji okręgowego urzędu ziemskiego w Grudziądzu oraz kilku powiatowych urzędów ziemskich w okręgach pomorskim i warszawskim.

KUPCY U MIN. KWIATKOWSKIEGO.

We wtorek o godz. 5 pop. przybyła do ministra przemysłu i handlu delegacja kupców polskich i naczelnej rady kupiectwa polskiego pod przewodnictwem p. Kiltynowicza. Delegacja ta przedstawiła ministrowi szereg postulatów kupiectwa.

Minister Kwiatkowski w odpowiedzi wygłosił przemówienie, w którem między innemi zaznaczył, że dążeniem jego będzie możliwie ścisły kontakt ze sferami gospodarczemi.

Tak, jak społeczeństwo domaga się od rządu mocnego i rozumnego działania — mówił dalej minister — tak samo rząd wymaga i wymagać będzie, ażeby życie gospodarcze było zdyscyplinowane i zorganizowane, oraz ażeby działało zgodnie z interesami państwa.

Postulaty, przedłożone przez delegację, będą przedmiotem specjalnych badań w ministerjum przemysłu i handlu.

—::o::—

Narady związków angielskich z górnikami

Londyn, 14 lipca. (PAT.). W sytuacji strajkowej w przemyśle węglowym zaszedł dziś pewien fakt, który może pociągnąć za sobą poprawę sytuacji, a mianowicie rada generalna kongresu Trade Unionów postanowiła zaprosić komitet wykonawczy związku górników na konferencję jutro rano.

Święto francuskie w Paryżu.

ROCZNICA ZDOBYCIA BASTYLJI.

Paryż, 14 lipca. (PAT.). Dziś, w dniu francuskiego święta narodowego, odbyła się przed grobem Nieznanego Żołnierza w obecności Prezydenta Doumergue'a, Primo de Rivery, sułtana Marokka, rządu, korpusu dyplomatycznego i niezliczonych tłumów, — defilada wojskowa.

Manifestacja w Paryżu przeciwko Primo de Riverze

Paryż, 14 lipca. Podczas dzisiejszej uroczystości święta narodowego doszło do ponownych demonstracji przeciwko dyktatorowi hiszpańskiemu Primo de Riverze. W chwili gdy powóz wiozący Primo de Riverę i marszałka Petaina wjeżdżał na plac de l'Etoile rozległy się przeraźliwe gwizdy i okrzyki: „Precz z Primo de Riverą“. Powstało zamieszanie, a policja z trudnością zdołała się przedostać przez zwarty tłum do miejsca, gdzie znajdowała się grupa demonstrantów. Aresztowano przeszło 100 osób. We wszystkich kieszeniach znaleziono świstawki.

Losy Abd-el-Krima

Paryż, 14 lipca (AW.). L'oeuvre podaje pogłoskę, iż wygnanie Abd el Krima odbędzie się, mimo poprzednich wiadomości, na wyspę Reunion. Wygnanie to potrwa przez krótki okres, następnie zaś wódz riffeński zostanie umieszczony w którejś z mniej oddalonych kolonji francuskich.

O uzdrowienie franka belgijskiego

Bruksela, 14 lipca (AW.). W dniu dzisiejszym minister Jaspar przedstawił parlamentowi projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu dość ściśle wzorowany na zasadach, na których oparty został analogiczny projekt ministra Caillaux. Dla przeprowadzenia sanacji gospodarczej i walutowej król belgijski otrzyma na przeciąg 6-ciu miesięcy uprawnienie do wydawania wszelkich zarządzeń, zmierzających do sanacji finansów, przyczem ograniczenia tych uprawnień są sformułowane w sposób, dający królowi belgijskiemu bardzo dużą swobodę ruchów. Będzie on mógł bowiem zaciągać pożyczki, wydawać zarządzenia, ograniczające lub nawet wstrzymujące inflację. Król będzie miał prawo zmieniać statut narodowego Banku Belgijskiego, wprowadzać zmiany do stawek cłowych i podatkowych i t. d. Między innemi parlament przekaże królowi ustalenie warunków ograniczenia spożycia i przedmiotów luksusowych.

Mussolini zabrał jeszcze jedną tekę

Rzym, 14 lipca. Wczoraj odbył się uroczysty akt inauguracyjny nowego ministerstwa korporacji. Na czele ministerstwa stanął sam Mussolini, który w ten sposób piastuje już 7 tek w swoich rękach. Mussolini wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że ministerstwo korporacji ma za zadanie nadzór i kierownictwo faszystowskim ruchem syndykalistycznym.

Związek dla porozumienia europejskiego

Genewa, 14 lipca (PAT.). Grupa polityków i członków parlamentów zebrała się wczoraj w gmachu fundacji Carnegiego w celu naradzenia się nad sprawą utworzenia w łonie Ligi Narodów związku dla porozumienia europejskiego. Wobec licznych zachęcających propozycji, jakie nadeszły z Niemiec, Holandji, Anglji, państw skandynawskich, Węgier, Polski i Czechosłowacji, postanowiono wybrać komitet, który ma się zająć przygotowaniem na koniec sierpnia b. r. w Genewie zebrania, na którem utworzonoby wspomniane stowarzyszenie i ułożonoby tekst odezwy do narodów europejskich.

Wyrok w sprawie zamachu na Mustafa-Kemala-Paszę

15 OSÓB POWIESZONO.

Smyrna, 14 lipca (PAT.). Trybunał niepodległości republiki ogłosił wyrok w sprawie spisku na życie prezydenta Mustafa - Kemala - Paszy. Na karę śmierci skazano 15 osób, w tem 6 czynnych posłów i 2 b. posłów. Wykonanie wyroku przez powieszenie nastąpiło dzisiejszej nocy. Pozostałych oskarżonych uniewinniono. Należy zaznaczyć, że według konstytucji tureckiej, prezydent republiki nie ma prawa łaski. Posiada je natomiast Zgromadzenie Narodowe, które jednak obecnie z powodu ferji nie obraduje.

Wielka katastrofa w Ameryce

POŻARY I WYBUCHY TRWAJĄ.

Nowy Jork, 14 lipca (ATE.). W miejscu wielkiej katastrofy w dalszym ciągu następują wybuchy i szerzy się pożar. W Picadilly w ostatnich godzinach wyleciało w powietrze 16 prochowni. Przez pożar są zagrożone składy położone na północny wschód od miejsca wybuchu. Wartość tych składów jest oceniana na 35 milojnów dolarów. 30 lotników ochotników unosi się and zagrożonemi magazynami, zasypując je szybko działającemi środkami gaszącemi. Jest nadzieja, że uda się w ten sposób zagrożone magazyny uratować.

Upały w Anglji

Berlin, 14 lipca. (PAT.). Donoszą z Londynu. Fala upałów, które od kilku dni panowały w St. Zjednoczonych, przeniosła się do Anglji. Wczoraj stwierdzono, że najniższa temperatura wynosiła 80 — 83 stop. Farenheita w cieniu. Zdarzały się wypadki, że z powodu gorąca padali na ulicy ludzie. Na przedmieściach tysiące osób śpi w ogrodach.

Proces o nadużycia

Chojnice, 14 lipca. (AW.). Rozpoczął się wczoraj w sądzie okręgowym głośny proces o olbrzymie nadużycia, popełnione przez dra Zemkego na szkodę skarbu państwa. Zemke, zdegradowany b. oficer wojsk polskich, absolwent wydziału medycznego uniwersytetu Lipskiego, będąc na stanowisku lekarza wojskowego, otrzymał od Intendentury D. O. Gen. Grudziądz polecenie nabywania drzewa w lasach państwowych i dostarczanie do garnizonów pomorskich. Dr. Zemke sprzedał znaczne ilości drzewa państwowego osobom prywatnym. Wraz z wyżej wymienionym zasiadają na ławie oskarżonych Piotr Nosiński i Wiktor Pogoda z Bydgoszczy. *Dr. Zemke jest obecnie właścicielem organu P. S. L. „Piasta“ „Głos Ludu“ w Czersku.* Proces budzi ogromne zainteresowanie ze względu na stanowisko społeczne oskarżonego.

Wiadomości telegraficzne

— Czeskosłowackie Min. Obrony Narodowej ogłasza komunikat, stwierdzający, w związku z informacjami prasy w sprawie urlopu gen. Gajdy, że urlop ten udzielony został generałowi w tym celu, ażeby można było ściśle poufnie i bez szkody dla sprawy zbadać zarzuty, jakie postawiono ostatnio gen. Gajdzie.

— W Paryżu wczoraj w czasie pochodu, zorganizowanego z okazji święta narodowego, kilku komunistów wszczęło awanturę, gwiżdżąc i hałasując, wobec czego aresztowano około 20 osób, w tem jednego komunistycznego radcę miejskiego.

— Z Berlina PAT. donosi: Dotychczas ustalono, że liczba rannych podczas wczorajszych walk ulicznych między policją a bezrobotnymi wynosi 10 osób.

— W Algierze w sobotę odbyło się otwarcie polskiej wystawy przemysłu i rolnictwa, urządzonej staraniem Zrzeszenia Polskiej Ekspansji Gospodarczej oraz Polsko - Francuskiej Izby Handlowej.

— W związku z polemiką prasową, brat Mussoliniego Arnaldi wyzwał na pojedynek członka redakcji „Il Mondo“ Bencivenga.

— Wczoraj wyjechała do Pragi wycieczka akademickiej młodzieży krakowskiej.

— Angielska kompanja radjofoniczna posiada obecnie 2.076.000 abonentów.

— Z Nowego Jorku donoszą, iż dyrekcja kolei podziemnych postanowiła zwolnić ze służby 680 strajkujących motorniczych i konduktorów, wytaczając jednocześnie proces o odszkodowanie w wysokości 240.000 dolarów.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

ZABÓJSTWO FABRYKANTA W ŁODZI.

W dn. 12 lipca zabity został w Łodzi znany fabrykant Józef Dobranicki. Zabójstwa dokonał zredukowany robotnik, Stanisław Jabłoński, członek związku „Praca“, który następnie oddał się sam w ręce policji.

POŻAR TARTAKU POD POZNANIEM.

We wtorek o godz. 1-ej w południe w tartaku w Smolarach pod Poznaniem wybuchł pożar, który trwał do późnej nocy. Na miejsce katastrofy przybyło kilka oddziałów straży ogniowej z okolicznych miejscowości. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Spłonęło 22 tys. metrów sześciennych drzewa nieobrobionego i około 5 tys. metrów sześciennych gotowego drzewa przetartego i desek Pastwą płomieni padło również całe urządzenie tartaku. Szkody wynoszą około 8 miljonów zł.

PRZECIWKO DROŻYŹNIE NA POMORZU.

Wzrastająca i nieuzasadniona drożyzna artykułów pierwszej potrzeby pobudza ludność Pomorza do organizowania wieców i uchwalania rezolucji, które następnie odsyłane są do miarodajnych czynników. Ostatnio P. P. S. zwołała taki wiec w Tczewie, na którym po przemówieniach uchwalono szereg rezolucji skierowanych do miejscowej komisji badania cen z żądaniem obniżenia cen, uwidaczniania ich oraz kontrolowania cenników u kupców. Rezolucje domagają się wysokich kar na spekulantów.

NADUŻYCIA KIEROWNIKA POCZTY W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

(kor. własna)

Od lat kilku kierownikiem poczty w Białej Podlaskiej jest p. Mandecki, zaciekły faszysta, wróg demokracji i postępu. I wogóle gospodarka p. Mandeckiego pozostawia bardzo dużo do życzenia: Szykany podwładnego mu personelu urzędniczego, oraz popełniane nadużycia wyprowadziły niektórych urzędników z równowagi i ci postanowili zdemaskować p Mandeckiego i o wiadomych im nadużyciach donieść do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie. Materjał obciążający p. M. jest bardzo obfity i zasługuje na szczególną uwagę władz. Zebrany przez urzędników materjał i przesłany Dyrekcji P. i T. w Warszawie przedstawia się następująco:

1) Brutalne szykanowanie podwładnego mu personelu jest na porządku dziennym (pp. Lichaczewski, Opnalski, Szymborski i wielu innych). 2) Przywłaszczanie rzeczy rządowych, między innemi rzeczami: węgla i drzewa opałowego, które następnie sprzedawał (urzędn. Dziuba). 3) Otwieranie listów prywatnych, podsłuchiwanie rozmów telefonicznych prywatnych (świadkowie: pocztyljoni Błażko i Krzyżewski, urzędnicy Lichaczewki i Mazurek). 4) Przetrzymywanie pieniędzy rządowych, wpłacanych za rozmowy telefoniczne międzymiastowe (abonament nr. 10 „Tow. Rolnicze“) 5) Przedstawianie fikcyjnych rachunków (wóz, siano, owies, otręby), które podpisywali Aron Kasztenbaum i woźnica Dokudowiec, jako też urzędnicy Gołotienko, Steckiewicz, Bernadzki). 6) Utrzymywanie służącego za pieniądze rządowe dla swoich osobistych potrzeb (Żuk). 7) Używanie konia rządowego do gospodarki własnej, jak również do robót u osób prywatnych (Orleański kupiec).

Dyrekcja po otrzymaniu powyższego materjału przysłała na miejsce, celem zbadania, inspektora p. Zembrzuckiego. Po przeprowadzeniu dochodzeń w tej sprawie, zarzuty zostały całkowicie potwierdzone. Sam p. inspektor Zembrzucki wyrażał się podobno, że gospodarka p. Mandeckiego jest istnem bagnem. Dziwnem się tylko wydaje, dlaczego p. inspektor nie zawiesił w czynnościach p. M, mając tak obfity materjał. Krążą słuchy, że p. M. cieszy się podobno względami pewnych „orłów“ w dyrekcji i jest pewny, że sprawa będzie pomyślnie dla niego załatwiona. Opinja publiczna jednak czeka, śledząc z niecierpliwością dalszych wyników dochodzenia i domaga się, aby winny został ukarany, a do czasu załatwienia sprawy przez Urząd dyscyplinarny, p. M. winien być zawieszony w czynnościach, co przyczynić się może do wykrycia dalszych nadużyć, gdyż personel mieć będzie wówczas rozwiązane usta.

SZCZEBRZESZYN.

(kor. własna)

Dn. 14 lipca b. r., staraniem OKR PPS. w Zamościu został zwołany wiec polityczny w Szczebrzeszynie Na wiecu przemawiali ttow.: **St. Sendłak i M. Nowacki.** Obecnych było około 1500 osób. Omawiane były aktualne sprawy polityczne. Zgromadzeni, solidaryzując się z wywodami mówców, potępili jednomyślnie zakusy endecji, ruch faszystowsko - monarchistyczny, oraz działalność rozbijaczy ruchu robotniczego.

Wznoszono gorące okrzyki: niech żyje Rząd Robotniczo - Chłopski; niech żyje Socjalizm; niech żyje PPS!

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

We czwartek, dn. 15 b. m.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno

W piątek, dn. 16 b. m.

Koło Gazowni „Wola“ o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy,

Dzielnica Powiśle o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

DO WSZYSTKICH MIEJSCOWYCH ZW. ZAW. PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO I GARBARSKIEGO W POLSCE.

Zawiadamiamy Was niniejszem, iż na mocy jednogłośnej uchwały Konferencji Połączeniowej wzystkich Centrali Związków Zawodowych Skórzanych i Garbarskich, odbytej w dn. 25 kwietnia 1926 roku, połączyliśmy się w jeden Centralny Związek Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce.

Komunikujemy Wam, iż niżej podpisane Centrale całkowicie się zlikwidowały, przyłączyły wszystkie swoje Oddziały do wyżej wymienionego połączonego Związku i przedały swoje czynności Tymczasowemu Zarządowi Głównemu nowotworzonego Związku, który został wyłoniony na odbytej Konferencji Połączeniowej.

Tem położono kres rozbiciu, jakie dotychczas panowało wśród robotników przemysłu skórzanego i garbarskiego w Polsce.

Wzywamy wszystkie nasze byłe Oddziały, by się całkowicie podporządkowały i wypełniły wszelkie postanowienia Tymczasowego Zarządu Głównego, który jest obecnie jedyną, centralną instancją wszystkich Związków Skórzanych i Garbarskich w Polsce.

Wzywamy wszystkich robotników przemysłu skórzanego i garbarskiego, by wstąpili i skoncentrowali się w zorganizowanych szeregach jednolitej centralnej organizacji zawodowej wszystkich robotników, zatrudnionych w przemyśle skórzanym i garbarskim w Polsce.

Były Zarząd Główny Związku Zaw. Robotn. i Robotnic Przem. Skórzanego w Polsce.

Przewodniczący (—) **E. Klejnbaum.**
Sekretarz (—) **S. Lichtenstein.**

Były Zarząd Główny Związku Szewców, Kamaszników i Pokrew. Zawodów w Polsce.

Przewodniczący (—) **I. Dąbrowski.**
Sekretarz (—) **Markowiak.**

Były Zarząd Główny Związku Zaw. Robotn. Przem. Garbarskiego w Polsce.

Przewodniczący (—) **Klup.**
Sekretarz (—) **Szwebel.**

Warszawa, dn. 5 lipca 1926 r.

Zwycięska akcja strajkowa rob. garbarskich we Lwowie. Robotnicy garbarscy we Lwowie rozpoczęli akcję o podwyżkę cennika. W jednej z fabryk dyrekcja bez walki ustrajku się nie obeszło. Fabryka „Mazaga“ po dwutygodniowym wytrwałym strajku ustąpiła i robotnicy uzyskali podwyżkę 35%.

W jednej jeszcze fabryce toczą się pertraktacje. Robotnicy jednak nie zgodzą się na żadne inne warunki, jak te, które wywalczyli sobie w innych fabrykach.

Centr. Związek Rob. Przem. Skórzanego i Pokrewnych w Polsce. Dziś o godz. 5 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Centr Komisji Organiz. na Granicznej 17.

Sekretarjat.

Ruch. kult-oświatowy

Wycieczki Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Wycieczka na Pokucie pod kierunkiem tow. posła Zygmunta Piotrowskiego wyruszy z Warszawy dn 31 lipca wieczorem (sobota), powrót 9 sierpnia (poniedziałek) rano. Po drodze zwiedzi Przemyśl (jeden z najpiękniejszych Domów Robotniczych w Polsce), Borysław (szyby naftowe), Lwów (ciekawe zabytki). Stanisławów, następnie udaje się do najpiękniejszych miejscowości na Pokuciu: Worochty, Jaremcza, Howerli, Żabiego itd. Koszty (przejazdy, noclegi, bilety wstępu((—50 zł.

Łącznie, pod kierownictwem tow. posła Kazimierza Czapińskiego odbędzie się wycieczka w Karpaty Wschodnie, najdzikszą ich część — Gorgany i Alpy Marmarowskie, na stronę czeską i ewentualnie rumuńską, szczyty: Popadja, Sywuła, Pietros, Pop Iwan itd. Wycieczka potrwa 8 dni. Koszty 50 zł. Zapisy do dnia 20 lipca.

W **Tatry.** Wycieczka dzieli się na dwie: trudniejszą, która przez Kozi Wierch i Morskie Oko, Przełęcz Mięguszowiecką wyrusza na czeską stronę (Popradzki Staw, Jezioro Szczyrbskie, Szmeks, Łomnica, Dolina Staroleśna, szczyt Małej Wysokiej); łatwiejsza udaje się do Morskiego Oka (słabsi mogą na własny koszt jechać autobusem), do Doliny Kościeliskiej, Czarnego Stawu Gąsienicowego, Gubałówkę. Wyjazd z Warszawy 17 sierpnia (wtorek) wieczorem. Powrót 23 sierpnia (poniedziałek) rano. Koszty 50 zł. Wycieczkę prowadzą towarzysze poseł K. Czapiński i senator St. Kopciński. Zapisy do 7 sierpnia.

Kierownictwo zastrzega sobie zmiany marszruty.

Zgłoszenia w Sekretarjacie Generalnym TUR, Warszawa, Warecka 7 (pisemne lub osobiście w godz. od 5—7 po południu, telefon 195-90), przytem należy wpłacić 10 zł. na rachunek kosztów. Pierwszeństwo mają członkowie TUR i bratnich organizacji Koszty utrzymania na wycieczkach liczyć należy 4 do 5 zł. dziennie.

Centralny Komitet Organizacji Młodzieży T. U .R. Zebranie Egzekutywy Centr. Komitetu odbędzie się we wtorek 20 b. m. o godz. 8.15 w Redakcji „Robotnika“.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia czwartej klasy 13-ej państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

45.000 zł. na Nr. 28895.
20.000 zł. na Nr. 63081.
10.000 zł. na Nr. 57212
5.000 zł. na Nr. 17284.
Po **2.000 zł.** na N-ry: 41054 48762.
Po **1.000 zł.** na N-ry: 18123 55988
Po **800 zł.** na N-ry: 32887 40014 63129.
Po **600 zł.** na N-ry 28950 45522 64519.
Po **500 zł.** na N-ry: 22510 27285 51316.
Po **400 zł.** na N-ry: 352 10414 13629 15098 17007 25250 36396 43854 50332 60028 60232 63863 64200.

Wobec tego, że do mieszkań odbiorców gazu zgłaszają się agenci, nieupoważnieni do zmian w kuchenkach gazowych

WARSZAWSKIE ZAKŁADY GAZOWE

zawiadamiają, iż dostęp do urządzeń gazowych mogą mieć jedynie pracownicy M.Z.G., posiadający w tym celu odpowiednie upoważnienia i legitymacje służbowe.

Przy sposobności Miejskie Zakłady Gazowe wyjaśniają, iż **kuchenki oszczędnościowe spalają gaz normalnie.**

Wszelkie manipulacje przy palnikach, jak naprz. stosowanie sprężynek i t. p. wkładek, wykonane przez osoby nieupoważnione przez Miejskie Zakłady Gazowe są niedopuszczalne i mogą tylko przynieść odbiorcom gazu straty.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.15
Franki francuskie za 100—23.50
Funty angielskie za 1—44.85
Florenty holend. za 100—370.25
Kor. czesko—słow. za 100—27.30
Franki szwajcar. za 100—178.50
Szylingi austrjackie za100—130.22
Liry włoskie 100—32.35

::o::

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 29°.9, najniższa 19°.0.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie małe lub pogodnie. W dalszym ciągu upalnie. Słabe wiatry lokalne.

W Zakopanem (Morskiem Oku) było pogodnie, temperatura wynosiła zrana 16° (w Morskiem Oku 14°), najwyższa nocą 10° (10), najwyższa onegdaj 23° (16).

Komunikacja Warszawa — Łódź. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec spodziewanego zwiększenia się ruchu osobowego z Warszawy do Łodzi, ze względu na otwarcie sezonu wyścigowego w Łodzi, kursować będą w niedzielę 18 i 25 lipca, a także 1 sierpnia pomiędzy Warszawą i Łodzią Fabr. przez Kołuszki dodatkowe pociągi osobowe NNr. 311 bis i 314 bis według rozkładu: poc. Nr. 311 bis Warszawa dworzec Główny odjazd 9.15, Łódź Fabr. przyjazd 12.52, z powrotem p. Nr. 314 bis Łódź Fabr. odjazd 21, Warszawa dworzec Główny przyjazd 0.27. Pociągi te przeznaczone są dla przejazdu podróżnych w wagonach kl. 2 i 3-ej, za opłatą według taryfy normalnej i zatrzymywać się będą tylko na stacjach: Żyrardów, Skierniewice, Rogów i Kołuszki w obu kierunkach.

Pomnik ks. Skorupki. Po omówieniu wniosku Magistratu w sprawie wyboru placu pod budowę pomnika ks. Skorupki, komisja specjalna, działająca na prawach Rady Miejskiej, uznała, że najbardziej odpowiedniem miejscem będzie jeden z placów w dzielnicy willowej, otaczających Cytadelę, i upoważniła Magistrat do wyboru placu, w porozumieniu z Komitetem.

Roztrzygnięcie konkursu architektonicznego. W dniu 1 lipca b. r. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu, ogłoszonego przez Spółdzielnię Architektoniczną Pracowników Zakładu Architektury Polskiej na opracowanie wnętrza „świetlicy" w budowanym obecnie domu Spółdzielni Archit. przy ul. Wawelskiej na Ochocie

Sąd konkursowy, w składzie prof. d-ra arch. Oskara Sosnowskiego, inż. arch Adama Paprockiego i arch. dypl. Brunona Zborowskiego, przyznał nagrodę architektowi dypl. Lechowi Niemojewskiemu za projekt świetlicy, opracowany nadzwyczaj celowo, estetycznie i ekonomicznie. Komitet Budowy domu Spółdz. Architektonicznej postanowił projekt ten zrealizować.

Tablice w dorożkach samochodowych. Magistrat przyjął na ostatniem posiedzeniu wniosek Urzędu Przemysłowego w sprawie umieszczenia wewnątrz wszystkich dorożek samochodowych tablicy emaljowanej, zawierającej napis: „dorożka" i kolejny jej numer miejski. Umieszczenie takiego numeru ma na celu zwrócenie nań uwagi pasażerów, w celu łatwiejszego dochodzenia przez nich swych praw, w razie zatargów z szoferami, lub pozostawienia czegokolwiek w dorożkach. Konkurencja i ustny przetarg na dostawę tych tabliczek odbędzie się w Urzędzie Przemysłowym w sobotę 17 lipca o godz. 11 rano.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. W niedzielę 18 b m. odbędą się nast., dostępne dla wszystkich, wycieczki: 1) do grobów muzyków na Powązkach i 2) do Stacji Radjofonicznej „PTR" w Mokotowie. Informacje: tel 280-85 od godz. 9 do 3½ (w sobotę do 2-ej pop.).

Biuro Stow. Urzędników Państwowych zawiadamia, iż w niedzielę 18 lipca b. r. odbędzie się wycieczka do Puław i Kazimierza pod przewodnictwem p. J. Moczydłowskiego. Zbiórka w sobotę o godz. 3.15 przed przystanią po lewej stronie mostu Kierbedzia. Zapisy w biurze Stow., ul. Chmielna 17 m. 5, tel. 132-80, obowiązujące

KARY ZA LICHWĘ.

Drogie piwo. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Chmielnej 6, Józefa Cichockiego, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za piwo.

Sprzedaż gazet po nadmiernej cenie. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę ulicznego sprzedawcy gazet Bronisława Wachowskiego (Dzielna 42), oskarżonego o sprzedaż gazet po nadmiernych cenach.

Drogie mleko. Sprawę właśc. sklepu spożywczego w hotelu oficerskim na Żoliborzu, Marji Niecięgiewicz, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za mleko, oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich.

WYPADKI.

Przy pracy. Przy ul. Pawiej 44 robotnik z Wawrzyszewa 14-letni Czesław Ołtarzewski w czasie pracy doznał złamania obu kości przedramienia i poszarpania palców prawej ręki. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło młodocianą ofiarę pracy do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wybuch prochu i poparzenie 3-ch chłopców. Przy ul. Grzybowskiej 15 nastąpił wybuch prochu. Sprawcy wybuchu zostali poparzeni na twarzy, rękach i nogach. Są to: 14-letni Abracham Bas i 15-letni Jankiel Chemisz (Lubeckiego 9) oraz 14-letni Icek Orchan (Lubeckiego 12). Wszystkich poszwankowanych opatrzył dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Zamordowanie dziecka. Na frontowej klatce schodowej w domu nr. 39 przy ul Świętokrzyskiej dozorca domu Józef Kułak znalazł zwłoki 4-tygodniowego dziecka płci męskiej. Na szyi dziecka widnieją trzy rany kłute, zadane nożem. Zwłoki dziecka przesłano do prosektorjum.

Porażenie słoneczne. Na plaży na Wybrzeżu Kościuszkowskiem uległ porażeniu słonecznemu pracownik cukierniczy 19-letni Henryk Nasfeter, którego Pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

Z kąpieli — do szpitala. 25-letni Kazimierz Brzeziński, kąpiąc się w Wiśle pod brzegiem, wprost domu przy ul. Czerniakowskiej 136, natrafił na dnie rzeki na kawałek szkła z rozbitej butelki, przyczem przeciął sobie prawę stopę. Pogotowie, po nałożeniu opatrunku, przewiozło Brzezińskiego do szpitala św. Rocha.

Zderzenie tramwaju z samochodem. Na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Królewskiej samochód nr. 983, prowadzony przez szofera Stanisława Konarzewskiego (Nowe Miasto 10), zderzył się z elektrowozem linji nr. 9. Skutkiem zderzenia samochód został uszkodzony Wypadku z ludźmi nie było.

Udaremniona ucieczka więźnia. Na dworcu Głównym usiłował uciec więzień Edward Saliński, poszukiwany przez wydział III sądu okręgowego w Warszawie Eskortujący więźnia posterunkowy rezerwy p. p Gajlo z Łodzi, nie mogąc użyć broni palnej z powodu dużej ilości podróżnych, użył szabli, raniąc Salińskiego w prawe kolano. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło rannego do szpitala św. Rocha, gdzie przy łóżku jego czuwa policjant.

Wyratowanie 2-ch tonących. W pobliżu mostu ks. Józefa Poniatowskiego od strony Pragi, kąpiąc się w jednym z dołków wiślanych, utonął 19-letni Wacław Czabaj. Na ratunek tonącemu pośpieszyli znajdujący się nad brzegiem mężczyźni, którzy wydobyli go. Będący na służbie poster. 12 komisarjatu, Wincenty Stecz, po zastosowaniu sztucznego oddychania, doprowadził Czabaja do przytomności, przewiózł go do komisarjatu wodnego.

— W temże miejscu przejeżdżający łodzią post. komisarjatu wodnego Wacław Wypyski usłyszał krzyki „ratunku" Pospieszył przeto na ratunek tonącemu i przy pomocy kąpiących się wyratował Władysława Chrościckiego, malarza. Po zastosowaniu sztucznego oddychania, uratowanego doprowadzono do przytomności, poczem udał się do domu.

::o::

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15 — 15.15. Komunikat handlowy.

17 — 17.25. Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Budowa elewatorów w Polsce" wygłosi p. Witold Hoyer.

17.30 — 18.30. Jaz-band.

18.30 — 19. Odczyt z działu „Wśród książek" p. t. „Przegląd najnowszych wydawnictw" wygłosi prof. Henryk Mościcki.

19 — 19.25 Odczyt z działu „Krajoznawstwo" p. t. „Międzynarodowy kongres turystyczny w Pradze" wygłosi dr. M. Orłowicz, delegat polski na kongres.

20 — 20.15. Komunikat rolniczy.

20.30 — 22. Koncert wieczorny.

::o::

TEATR I MUZYKA

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Safanduły"

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Strzelec od Maksyma".

W pełnym toku próby z krotochwili „Dobrze skrojony frak".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś premjera komedji Z. Nowakowskiego „Puhar wędrowny".

Teatr Polski. Dziś i codziennie komedja Verneuil'a „Azais".

Teatr Mały. Codziennie „Osiołkowi w żłoby dano..."

Teatr Niewiarowskiej. Świeżo wystawiona rewja p. t.: „Bomba do góry".

Operetka krakowska w „Nowościach" daje dziś premjerę operetki R. Stolza „Taniec Szczęścia".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych sztuka M Szukiewicza „Na wymowie" (Na łaskawym chlebie).

Teatr im. Fredry. Dziś wodewil „Królowa Przedmieścia".

Teatr „Perskie Oko" Dziś świeżo wystawiona rewja pióra Toma, Własta i Jastrzębca-Zalewskiego p. t. „Dowidzenia! Na Marszałkowskiej!"

Teatr Eldorado. Codziennie program Nr. 5 p. n. „Ecie-Pecie".

Teatr „Olimpja". Dziś „Trzymaj pentelkę".

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert popularny w wykonaniu Ork. Repr. P. P. pod dyr. Sielskiego z udziałem N. Grudzińskiej i M. Palewicza. Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

::o::

ZE SPORTU.

MECZ POLONJA — WARSZAWIANKA.

SKŁADY DRUŻYN.

Dzisiejszy mecz Polonja — Warszawianka (Agrykola, godz. 17.45) o ostateczne zdobycie tytułu mistrza stolicy, prowadzić będzie jeden z najlepszych sędziów polskich dr. Lustgarten z Krakowa. Sądząc ze składów obu drużyn, zwycięstwo przypadnie prawdopodobnie dotychczasowemu mistrzowi Polonji, gdyż Warszawianka nie jest w stanie wystawić swej najlepszej jedenastki Składy drużyn będą następujące: Polonja: Laskowski, Miączyński, Bułanow II, Hamburger, Loth I, Loth IV, Zimowski, Tupalski, Grabowski, Ałaszewski, Krygier. Warszawianka: Domański, Bergtal, Redlich, Luxenburg I, Ordon, Braun II, Braun I, Jung, Zwierz II, Szenajch, Luxenburg II. Istnieje również projekt wstawienia Junga na obronę, Bergtala na pomoc, zaś Zaborowskiego lub Mencha na prawego łącznika.

Targi o boisko Skry.

(C-S). Ze względu na brak boiska w stolicy, WOZIN postanowił wystąpić w imieniu klubów do zarządu klubu Skra o wydzierżawienie tego boiska klubom warszawskim. Pertraktacje o to boisko nie dochodzą jednakże do skutku i rozbijają się o t. z. „przedmecze", które zarząd klubu Skra pragnie zarezerwować dla siebie Inne warunki, zaproponowane przez zarząd Skry, a mianowicie: 50 zł. za wynajęcie boiska, oraz 13.5% z dochodu brutto,

Udział zawodników wojskowych w biegu naprzełaj w Cytadeli.

(C-S). Dowiadujemy się, że z zawodników wojskowych, którzy brali udział w biegu naprzełaj w Cytadeli, pierwszy osiągnął metę szeregowiec Jakubowski z 1 dyw. samoch. w czasie 12:11.4. W ogólnej klasyfikacji Jakubowski uzyskał 4 miejsce. Trasa biegu 3.500 mtr.

Zawody pływackie o mistrzostwo Okręgu Warszawskieo.

(C-S) W dniu 17, 18 i 19 lipca b r. odbędą się zawody pływackie o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego. Program zawodów przewiduje przedbiegi na 200 i 100, oraz finał na 100 mtr. dla pań i panów oraz skoki wieżowe, sztafety, biegi na finałowo na 200, 400 i 1500 mtr. stylem dowolnym dla pań i panów. Zawody rozpoczynać się będą w sobotę o godz. 17.30. Zawody odbędą się w porcie Czerniakowskim pływalni Varsovji. Dojazd tramwajem nr. 2.

Wielkie regaty międzyklubowe Warsz. Tow. Wiośl.

(C-S). W dniu 18 b. m. odbędą się wielkie regaty międzynarodowe, organizowane przez Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie. Program regat przewiduje biegi o nagrodę „A. Szustra"—wędrowna, bieg o nagrodę wędrowną Ligi Morskiej i Rzecznej dla jedynek, następnie bieg 8-ek o mistrzostwo Warszawy, nagroda wędrowna Magistratu warszawskiego. Oprócz tego odbędą się biegi pań, nowicjuszów itp.

::o::

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

PRZED ZNISZCZENIEM
przez pleśń i fermentację zachowa się napewno wszystkie owoce, zakonserwowane na zimę, zaprawiając je
DRA OETKERA SRODKIEM KONSERWUJĄCYM
Jest to sposób najprostszy, najtańszy a przytem znakomity. Jedna torebka Dra Oetkera środka konserwującego wystarczy, aby utrwalić 5 kg owoców, galaretki, marmelady, soków, ogórków i t. p. i zachować przed zniszczeniem.
SPOSOB UŻYCIA ZNAJDUJE SIĘ NA KAZDEJ TOREBCE
Dra Oetkera przepisy na konserwy otrzymać można bezpłatnie w każdym składzie. Również żądać należy tamże znaną książeczkę z wszelkiemi innemi przepisami Dra Oetkera, w razie wyczerpania zaś prosimy zażądać wprost od
Dra A. Oetkera, Oliwa.
Zastępca: M. GIERSZEWSKI, Warszawa, ul. Sienna 26. Tel. 21-41.

MYDŁO Loran odznacza się silnym zapachem — jest niezrównane w jakości.
MYDŁO Miaflor usuwa wszelkie nieczystości skórne.
MYDŁO Glicerynowe przezroczyste, dla delikatnej cery.
MYDŁO Przemysławska o znanym zapachu „Przemysławki", odświeża i udelikatnia cerę.
MYDŁO Fleurs de Stamboul mydło wyborowe, zapach o tendencji perfum wschodu.
Otrzymalne tylko z firmy
Henryk Żak
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW i MYDEŁ.

DRUKARNIA
:: :: „ROBOTNIKA" :: ::
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Choroby weneryczne i płciowe
LECZNICA Twarda 4.
Lek. specjaliści od 12—2 i 7—9 w.

OGŁOSZENIA DROBNE

Meble na raty! Najtańsze źródło, nowych, używanych i otomany. Złota 7—23.

Zegary ścienne, zegarki Pierścionki na raty i bez zaliczki—Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

Buchalter biuralista półtoraroczna praktyka warsztatowa mechaniczno-samochodowa, oraz sześcioletnia praktyka urzędnicza w pierwszorzędnych firmach samochodowych posiadający prawo jazdy na prowadz. samochodu, oraz prawo dorożkarskie Poszukuję zaraz jakiejkolwiek posady — Krodkiewski, Okopowa 61 m. 38a.

Zęby sztuczne, korony, mostki, reparacje, niezamożnym ulgi płatnicze. Wyjmowanie bez bólu. Lecz. zębów — Twarda 45 róg Złotej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.